OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II

Rok IX. Kraków, środa 12 maja 1926 Nr. 106

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto cz... w Krakowie 406.680.
Nakładem Spółki Wyd ... "NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy ... do Administracji. Komunikaty przesłane ... będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca ... redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjm... 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·80, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Sama śmiałość nie wystarcza!

Kraków, 11 maja.

(Th.) Zgoła niesamowita impreza z p. Władysławem Grabskim rozwiała się jak jakaś ciężka mara. Nie powróci do rządu p. Grabski, pozostaje po nim, kto wie, na jak długo, sama Grabszczyzna.

Natomiast ster rządu ponownie złożono w ręce p. Witosa, który ma odwagę uformować gabinet pomimo zapowiedzianej mu ze strony lewicy ostrej, bezwzględnej opozycji. Znaczy się, że wchodzimy w okres mocno zaostrzonej walki na terenie sejmowym.

W rozmowie z dziennikarzami p. Witos zdradził głębokie rozgoryczenie. Było ono tak duże, że aż zimny, zamknięty w sobie, opanowany p. Witos stracił władzę nad sobą i znacznie więcej podał ze swojego psychicznego nastroju do wiadomości publicznej, aniżeli zwyczajnie czyni. I w tej rozlewności, tak u tego polityka niezwykłej, przebijała nuta bardzo śmiałej decyzji rzucenia rękawicy wszystkim przeciwnikom.

Taka śmiałość jest niewątpliwie zaletą u polityka, który nie lęka się odpowiedzialności, chociażby ona była bardzo ciężka. Gdyby sama śmiałość wystarczyła do wyprowadzenia kraju z niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej, w której się znajduje, to moglibyśmy sobie pogratulować, żeśmy znaleźli męża opatrznościowego, nie uciekającego przed odpowiedzialnością i biorącego na siebie ogromne jej brzemię.

Niestety — sama śmiałość nie wystarcza. Do rządzenia potrzeba jeszcze innych zdolności, których jednak u p. Witosa się nie widzi.

Gdyby p. Witos był nowicjuszem, toby jego odwaga, wyrażona w mocnych słowach, mogła budzić pewne nadzieje i nastroić bodaj-że do pewnego optymizmu. A nuż — w tym „mocnym człowieku" objawi się zbawca, którego się z takiem utęsknieniem oczekuje. „Mocny człowiek" zawsze coś znaczy. Chociaż się woli czyste ręce niż silne ręce, to jednak, i siła ma swoje znaczenie. Zawsze ona lepsza od ślamazarności, która lękliwie robi jeden krok naprzód, a jeden w tył. Skoro p. Witos poleca się w owym wywiadzie p. t. publiczności jako człowiek silny, odważny, śmiały, tobyśmy go mogli i musieli powitać — na kredyt. Gdybyśmy go nie znali. Ale on już dwa razy był mocnym człowiekiem, a niezliczoną ilość razy wypowiadał dosyć grzmiące, a na pewno mocne i śmiałe słowa i twierdzenia, ale mysli twórczej, programu pozytywnego nie słyszeliśmy przecież nigdy od niego.

A śmiałość sama nie wystarcza. Słowna napewno nie, ale nawet i czynna nie.

Jakie tedy horoskopy można stawiać trzeciemu gabinetowi p. Witosa? Chyba nie wolno i nie można się łudzić nadziejami różowemi, którym reminiscencje z przed kilku zaledwie lat ostro przeczą.

Weźmy, np., sprawę żydowską, którą p. Witos w owym słynnym wywiadzie także tak bez ściślejszego związku przyczepił, jak my to teraz czynimy P. Witos mówi, że poznał w krótkiej rozmowie z przedstawicielami Koła żydowskiego, iż z Żydami można się „dogadać". A to, jak daje do zrozumienia, za stosunkowo niską cenę, za ustępstwa, które „nikomu nie szkodzą". P. Witos zna treść t. zw. „ugody", której autentyczny tekst został onegdaj ogłoszony. Zna tedy całokształt żądań żydowskich we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Żądania te przywódca najbardziej antysemickiej partji w Polsce zaakceptował, oczywista w niektórych miejscach z pewnemi ograniczeniami, jak wynika z jego dopisków na marginesie. Czy p. Witos ma stotnie szczery i uczciwy zamiar spełnić te żądania? Oczywista, że spełnienie ich nikomu żadnej szkody nie przyniesie. Przeciwnie, jesteśmy głęboko przeświadczeni, że byłoby ono dla państwa polskiego tak samo korzystnem, jak dla Żydów polskich. Choćby już dlatego, że państwo pozyskałoby dużą siłę do współpracy w rozbudowie, a w pierwszym rzędzie miałoby tę korzyść, że stałoby się państwem faktycznie konstytucyjnem i praworządnem. Tak niewątpliwie sprawa się teoretycznie przedstawia.

Inaczej ona jednak wygląda w praktyce. Żądania te bowiem wychodzą z jednego zasadniczego założenia, że antysemityzm przestaje być jedną z podstaw systemu rządowego. Czy sojusznicy p. Witosa w rządzie zrzekną się swojego antysemityzmu? Czy p. Witos zamierza istotnie zwalczać czynny antysemityzm we wszystkich jego ohydnych objawach, tak jak zamierza zwalczać wszystkie inne destrukcyjne prądy w społeczeństwie? Czy istotnie zdaje sobie z tego sprawę, że zniszczenie gospodarcze bytu Żydów nie przysparza państwu zgoła żadnych korzyści, tylko przyczynia się do zaprzepaszczania wszelkiej moralności w administracji państwowej. Zdaje się, że tej myśli nie trzeba szeroko rozwijać i popierać przykładami z życia codziennego, ażeby się stała jasną. Dalej: Czy p. Witos zamierza szczerze i uczciwie pouczyć swojego ministra oświaty, że takie sztuczki, jak ustanawianie normy procentowej dla Żydów via facti lub rozporządzeniami, są dla państwa i hańbą i szkodą?

Nie tu miejsce na wyliczenie wszystkich bolączek i krzywd. P. Witos zna je doskonale. Usuwanie ich z pewnością nikomu szkodzić nie może, chyba tylko — antysemitom zaciekłym, dla których zniszczenie Żydów jest równoznaczne z patrjotyzmem. Czy by p. Witos chciał faktycznie przeciwstawić się czynnie, energicznie temu „patrjotyzmowi"? Jeżeli tak, to rzeczywiście będzie mógł się z Żydami „dogadać". Naturalnie — o ile „dogadanie" się ma być wyższym stopniem prawdomówności, jak samo „gadanie". Na samem „gadaniu" chyba polegać już nie będziemy. Tego już nas nauczył choćby p. minister oświaty w trzecim gabinecie p. Witosa...

Jakkolwiek bądź — na kredyt zaufania nie można dać p. Witosowi. Jego odwaga może tylko wtedy być imponującą, jeśli za nią się kryje i dobra wola, i duża umiejętność rządzenia, i — last not least — jakiś dobrze obmyślany program rządzenia. Bez tego wszystkiego sama śmiałość zupełnie nie wystacza, a musiałaby raczej być uważana i traktowana jako odwaga człowieka, który nie umie objąć swoim wzrokiem i swojem sumieniem całego ogromu odpowiedzialności, jaką na siebie bierze.

Rząd Chjeno-Piasta u steru

Narady „pod Bachusem". - Misja Wł. Grabskiego rozbita. - Witos utworzył rząd. — P. Skrzyński odmówił współpracy w rządzie Chjeno-Piasta.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 5. Sin. Sześciodniowe usiłowania i zabiegi celem utworzenia rządu zostały dziś zakończone. Wszystkie próby powołania do życia rządu pozaparlamentarnego i koalicyjnego spełzły na niczem. — Z dniem wczorajszym prace nad utworzeniem rządu przeniesione zostały z gmachu sejmowego w miejsca więcej zaciszne, aby zdala od życia parlamentarnego umożliwić dojście do skutku rządu o odmianie Chjeno-Piasta. Równocześnie z pracami p. Władysława Grabskiego nad utworzeniem rządu pozaparlamentarnego prowadzone były przez całą noc narady w traktjerni „pod Bachusem", gdzie zasiadali przedstawiciele „czwórki" prowadząc tam konferencje w sprawie ułożenia programu i ewentualnego objęcia odpowiedzialności za losy przyszłego rządu.

Wczoraj o godz. 10 wieczorem krążyła w sejmie pogłoska, że właściwie mamy już aż dwa rządy, jeden rząd tworzony przez p. Władysława Grabskiego w Belwederze a drugi rząd utworzony pod Bachusem przez „grubą czwórkę". Losy jednak pierwszego rządu były już z góry przesądzone. Gdy się p. Grabski zgłosił do Prezydenta Rzeczypospolitej z listą gabinetu, dowiedział się, że trudy jego były zbyteczne, albowiem już o godz. 10 wieczorem otrzymał prezydent telefoniczną wiadomość z traktjerni „pod Bachusem", że rząd parlamentarny jest już gotów i że prezes Głąbiński zgłosi się, aby w imieniu „czwórki" zawiadomić o utworzeniu rządu.

P. Grabski wobec tego opuścił Belweder i oddał inicjatywę w ręce „czwórki". Kancelarja prezydenta Rzeczypospolitej nie ogłosiła wczoraj żadnego komunikatu, gdyż rokowania te trwały przez całą noc i nie można byo dojść do zgody w sprawie podziału tek. Nad podziałem tek obradowano również „pod Bachusem", gdzie dyskusja została zakończona dopiero nad ranem. Punkt ciężkości polegał na tem, że NPR nie chciała dopuścić, by ZLN miał do swej dyspozycji aż 3 teki: spraw wewn., oświaty i zagr., domagał się przyznania teki min. spraw wewn. przedstawicielowi Chadecji, a w pierwszym rzędzie pos. Chacińskiemu. Pos. Chaciński jednak, tak jak poprzednio, nie chciał teki min. spraw wewn. przyjąć. Na drugiej nara-

dzie postanowiono, aby na miejsce pos. Chacińskiego owbjął tekę min. spraw wewn. b. sen. Smólski (Ch D.), który obecnie pełni funkcję rejenta w Lublinie. Ta propozycja została przez NPR przyjęta.

Jednocześnie pos. Witos używał całego swego wpływu celem pozyskania p. Skrzyńskiego na stanowisko min. spraw zagr., zwracając mu uwagę, że interes państwa wymaga, by dalej piastował tę godność. P. Skrzyński jednak zaznaczył, że **właśnie w interesie państwa nie może wstąpić do tego gabinetu.**

Gdy Belweder otrzymał wiadomość, że prace nad utworzeniem rządu zostały ukończone, wydany został następujący komunikat:

Przed ukończeniem misji tworzenia gabinetu przez p. Władysława Grabskiego zgłosił się w Belwederze pos. Stanisław Głąbiński i zakomunikował p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że w łonie 4 stronnictw sejmowych dojrzał zupełnie plan utworzenia rządu z posłem Witosem jako premjerem. Prezydent zakomunikował o tem p. Wł. Grabskiemu, który zrzekł się misji tworzenia gabinetu, wobec tego, że podjął się tej misji tylko po uprzedniem stwierdzeniu, że rząd parlamentarny nie może dojść do skutku. — P. Prezydent przyjął rezygnację p. Wład. Grabskiego i powierzył misję tworzenia gabinetu pos. Witosowi.

O godzinie 1-szej lista gabinetu była gotowa. Pos. Witos o godz. 2.15 wyjechał do Belwederu, aby ją przedstawić p. Prezydentowi. Prezydent listę podpisał. Lista brzmi:

Premjer: Witos, (Piast),
sprawy zagr.: tymczasowy kierownik: Morawski,
sprawy wewn.: Stefan Smólski (Ch. D),
sprawy wojskowe: gen. Malczewski, dowódca OK Warszawa,
skarb: Zdziechowski (ZLN),
oświata: Stanisław Grabski (ZLN),
przemysł i handel: Osiecki (Piast),
rolnictwo: Kiernik (Piast),
reformy rolne: Radwan (zbliżony do Piasta),
kolej: Chądzyński (NPR),
roboty publiczne: Rybczyński (fachowiec)
sprawiedliwość: Piechocki (Ch. D.),
praca: Jankowski (fachowiec, zbliżony do NPR.).

Nowy rząd wobec sprawy żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) Korespondent Wasz zwrócił się dzisiaj do premjera Witosa z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie nowy rząd wobec sprawy żydowskiej. P. Witos odpowiedział:

— Ogólnie wypowiedziałem stanowisko w tej sprawie na konferencji z przedstawicielami Koła żydowskiego. Mogę dodać, że sprawę tę uważać będzie rząd mój za jedną z najważniejszych.

Marszałek Piłsudski o rządzie Witosa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył marszałek Piłsudski zapytany o stanowisko swoje wobec rządu p. Witosa:

— P. Witos znany jest w historji naszej państwowości głównie z bezceremonjalnego stosunku do wszystkich funkcyj państwowych. Dobór jego kolegów w obecnym rządzie przypomina mi rząd, utworzony ongi z takim hukiem i trzaskiem, do którego ja nie chciałem przyłożyć ręki.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) Za dolara płacono dzisiaj w obrotach prywatnych 10.60—10.70.

Londyn, 10. 5 PAT. Liczba robotników zatrudnionych na kolejach poza ochotnikami wynosi 106.000. Jak donosi „Times" robotnicy transportowi wezwali pracujących przy składach mąki do przystąpienia do strajku. W Midlesborough tłum ciężko ranił policjanta. Burmistrz tego miasta wezwał ludność do niewychodzenia nocą.

Co powiedział p. Witos sprawozdawcom parlamentarnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) Dzisiaj wieczorem przyjął premjer Witos sprawozdawców parlamentarnych, wobec których złożył następujące oświadczenie:

„Rząd który utworzyłem, podyktowany jest koniecznością, ani pragnieniem władzy, która w Polsce w obecnych zwłaszcza czasach nie jest wcale przyjemna, ani pociągająca, a która u nas bardzo często wypada z rąk na ulicę niemal. Tego dowiodło i ostatnie przesilenie. Usiłuje się przedstawić gabinet mój jako rząd prowokacji i walki. Nic bardziej fałszywego. Rząd został utworzony dla całego państwa, a nie dla jakiejś partji politycznej. Mam szczery zamiar prowadzenia akcji w kierunku rozszerzenia podstaw rządu i wciągnięcia do współpracy tych wszystkich, którzy będą zdolni przezwyciężyć małostkowość i staną we wspólnym szeregu do pracy dla dobra Państwa".

Stronnictwa lewicy zapowiadają najostrzejszą opozycję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) Stronnictwa lewicowe wydały dzisiaj następujący komunikat: Przedstawiciele PPS, Wyzwolenia, Klubu parlamentarnego Stronnictwa chłopskiego i Klubu Pracy stwierdzają wobec faktu utworzenia gabinetu przez p. Witosa, że gabinet ten, wyrażający zarówno wd dziedzinie gospodarczo społecznej jak i politycznej dążenie do zdecydowanej reakcji, reprezentowany przez stronnictwa, które jawnie występują przeciwko ustrojowi republikańskiemu, pozbawiony stałego kierownictwa w sprawach zagranicznych i wojskowych, stanowi wyzwanie rzucone całej demokracji polskiej. Rząd p. Witosa będzie w tych warunkach rządem wyzysku mas pracujących, klęski w polityce zagranicznej, dalszego załamania się siły obronnej państwa, zupełnej niemożności odbudowy życia gospodarczego. Wobec tego stanu rzeczy, stronnictwa wymienione zapowiadają rządowi p. Witosa, niedającemu pozatem żadnej gwarancji naprawy, bezwzględną walkę i opozycję najostrzejszą. Stronnictwa wymienione stwierdzają zarazem, że zespolą swoje wysiłki dla obrony praw ludu pracującego i przyszłości państwa przed zamachem rządu reakcyjnego.

Dekcla pogłosek o pożyczce za pośrednictwem Ligi Narodów

Wyjaśnienia rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) W dzisiejszych pismach postawiono pod adresem min. skarbu zapytanie, czy za wiedzą rządu odbywają się w Genewie rokowania, prowadzone przez jakiegoś Anglika, a mające na celu sondowanie gruntu dla kontroli, na jakich warunkach możnaby Polsce udzielić pożyczki zagranicznej. Min. skarbu komunikuje, że rząd nie tylko nie upoważnił nikogo do czynienia podobnych zabiegów, ale że zabiegi te są rządowi absolutnie nieznane. Min. skarbu w swojem przemówieniu w Sejmie i Senacie wyłuszczył jasno swoje stanowisko w sprawie pożyczki zagranicznej za pośrednictwem Ligi narodów. Stanowisko to nie uległo żadnej zmianie.

P. P. P. przed sądem

Zeznania posła Głąbińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 5 (Sin) Dzisiaj w procesie przeciwko członkom PPP zeznawał pos. Stan. Głąbiński, który oświadczył, że w r. 1923, kiedy był min. oświaty i zastępował premjera, przyszli do niego na audjencję trzej panowie, mianowicie Pękosławski, Oraczewski i gen. Wroczyński. Pękosławski zwrócił mu uwagę, że rząd jest zbyt słaby że społeczeństwo jest zniecierpliwione. W tym samym duchu przemawiał także ks. Oraczewski, więcej biernie zachowywał się gen. Wroczyński. Przyznałem — powiada p. Głąbiński — tym panom pewną rację. Obiecałem, że rząd podejmie kroki w kierunku uspokojenia społeczeństwa. Nikt się jednak do świadka nie zwrócił wówczas o zlegalizowanie stowarzyszenia PPP. Sprawa ta została poruszona na radzie ministrów. Gen. Szeptycki zwiadomił wówczas, że był u niego na audjencji Pękosławski, on jednak całą tę sprawę traktował ze strony humorystycznej. Z innego punktu widzenia patrzył jednak na tę sprawę ówczesny min. spraw wewn. Kiernik, który w tem dopatrywał się konspiracji i zamachu stanu.

Następnie zeznawali świadkowie pos. Stefan Dąbrowski, Romocki, Mieczkowski i Kaczyński. Przesłuchanie świadków trwa.

Strajk swoją drogą a sport swoją

Londyn, 10. 5 PAT Charakterystycznym jest fakt z nastrojów panujących w Anglji że w Plymouth utworzyli strajkujący robotnicy drużynę piłki nożnej która w sobotę popoł. rozegrała zawody footbalowe z drużyną policyjną. Małżonka prezydenta policji była obecna na tym matchu. Zawody zakończyły się zwycięstwem strajkujących.

W czerwcu plebiscyt w sprawie odszkodowania dla b. panujących

Berlin, 10. 5 PAT. „Demokratischer Zeitungsdienst" donosi, że rząd Rzeszy zamierza wyznaczyć plebiscyt w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących na niedzielę 20 lub 27 czerwca.

Moskwa, 10. 5 ŻAT. GPU znalazła dzienniki prof. Izraela Friedlaendera i rabina Dr Kantora, delegatów Jointu, zamordowanych w lipcu 1920 r., w czasie gdy spieszyli z pomocą ludności ukraińskiej, pod czas wojny polsko bolszewickiej. Obaj tragicznie zmarli przedstawiciele Jointu, pomimo grożącego im niebezpieczeństwa, udali się na Ukrainę i w pobliżu miejscowość Jermoliniec zostali zamordowani. Okoliczności morderstwa do dnia dzisiejszego jeszcze są tajemnicą. Przypuszczają, że znalezione notatki zamordowanych przyczynią się do rozwiązania tej tajemnicy. Notatki te zostały wręczone dyrektorowi Jointu p. Rosenbergowi, który bawi obecnie w Rosji.

Paryż, 10. 5 PAT. Z okazji święta Joanny D'Arc prezydent republiki Doumergue oraz minister Painleve złożyli wieniec u stóp pomnika bohaterki po czem nastąpiła defilada wojsk i szereg delegacyj złożyło wieńce. Kilka delegacyj usiłowało utworzyć pochód wywołując przez to zajścia, które zlikwidowała policja. Aresztowano pewnego księdza.

Londyn, 10. 5 ŻAT. Do Londynu przybył prezydent Weizmann. Zpowo du strajku robotników kolejowych podróż Weizmanna z Doveru do Londynu napotkała na liczne trudności.

— Międzynarodowe biuro pedagogiczne, na czele którego stoi znakomity psycholog i pedagog Edward Clapared wybrało na wiceprzewodniczącego p. ministrowę Sokałową, żonę delgata Polski przy Lidze narodów.

Wiedeń, 10. 5 (D) Złoty notowany był dzisiaj 10.40—10.60.

Budapeszt, 10. 5 (D) W procesie Windischgraetza i tow. zeznawał dziś sekretarz księcia Raba. Zeznania jego wypadły mocno obciążająco na niekorzyść premjera Bethlena. Raba potwierdził, że Bethlen wiedział dobrze o całej aferze i przyrzekł nie zabierać głosu w tej sprawie. Wrażenie zeznań Raby, który ponadto podał szereg rewelacyjnych szczegółów o fałszerzach, było piorunujące.

LISTY PARYSKIE.

Prezydent Weizmann w Paryżu

Przemówienie prof. Bascha. — Weizmann o stosunku do rządu mandatowego i o kwestji arabskiej. — Dwa oblicza Palestyny.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 5 maja.

„Jesteś księciem bez korony, lecz bynajmniej nie bez prestiżu!" Temi słowy powitał wczoraj Fernand Corcos powracającego z Palestyny Chaima Weizmanna. I istotnie, kto zna Weizmanna, kto kiedykolwiek miał sposobność ujrzeć go, mówić z nim i słuchać jego słów, ten wie, że powiedzenie Corcosa nie było pustym frazesem, ani przesadnie krasomówczym zwrotem. Jedno tylko szlachectwo znali Żydzi w ich przeszłości i jedno uznają nadal: szlachectwo duszy. Jest ono ściśle osobiste i nie daje żadnych przywilejów prawnych, ani rodzinie, ani członkom rodu, ani potomkom. O wartości jego nie stanowi majątek, godności, herby, ilości pokoleń przodków, przywileje stanu i mniej lub bardziej błękitne zabarwienie krwi, lecz potęga ducha, głębia myśli i czułość serca. Naszą szlachtą mogą bowiem być tylko — ludzie szlachetni. Wśród mgławic, tragicznych załamań i kataklizmów tysiącletniej żydowskiej tułaczki przewija się, jako jasne, świetlane wspomnienie działalność naszych wielkich mężów opatrznościowych i męczenników idei, którzy boskiem, natchnionem słowem i odważnym czynem porywali zrozpaczony naród, ożywiali jego do cna wyczerpane siły, budzili nowe nadzieje i utrwalali wiarę w lepsze jutro i w ostateczny triumf sprawiedliwości.

* * *

Bankiet na cześć Weizmana odbył się w rozległych, przepysznych salonach wytwornego hotelu „Continental" przy nader licznym udziale (około 500 osób) przedstawicieli wszystkich sfer francuskiego żydostwa.

Leon Blum nie mógł, mimo danego przyrzeczenia, przybyć na bankiet, gdyż nie cierpiące zwłoki prace przygotowawcze do zbliżającego się kongresu partji socjalistycznej zmusiły go, dwa dni przedtem do wyjazdu na południe Francji. Przemówienia powitalne wygłosili: H. Zlatopolski, Dr. Fildermann, prof. Witkor Basch, adwokat Fernand Corcos, Wiktor P[illegible]ot, prezes zwią ku „[illegible]eh[illegible]da Halevi" i p. Ascher, skarbnik „Keren Kajemet". Szczególnie pięknem i owacyjnie oklaskiwanem było przemówienie prof. Wiktora Bascha, wice-prezesa Ligi dla Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Powiedział on m. in.:

„Przyszliśmy tu nie po to, by mówić, lecz by słuchać i dowiedzieć się z ust kompetentnych, czy możemy dalej niezachwianie wierzyć w dzieło sjonizmu. Na widok cudownego, bezprzykładnego w dziejach historji odrodzenia starego narodu Izraela przebiegł całą ludzkość dreszcz niewysłowionego podziwu. Czyż możliwem jest wobec tego, by istnieli jeszcze Żydzi, którzy nie rozumieją doniosłości tego zdarzenia i uchylają się od czynnej współpracy? Wyobraźcie sobie coby świat powiedział, gdyby z powodu bierności Żydów dzieło odbudowy Palestyny musiało utknąć w połowie drogi, gdyby sjonizm doznał haniebnej porażki. Powiedzieliby wówczas, nietylko antysemici, ale już wszyscy, że Żydzi są pasożytami, umiejącymi żyć tylko z pracy innych narodów, niezdolnymi jednak do żadnych ofiar i do żadnego twórczego wysiłku, skoro chodzi o stworzenie własnego bytu narodowego. Żydzi francuscy, którzy walczyli zawsze w obronie praw człowieka i tej walce zawdzięczają swoją wolność, okryliby się wieczną hańbą, odmawiając swej pomocy sjonizmowi. Obawy, jakoby sjonizm zagrażał utrwalonemu stanowisku Żydów — obywateli francuskich, są bezpodstawnem i śmiesznem tchórzostwem. Czy zresztą ryzyko pewnych, drobnych nieprzyjemności — gdyby rzeczywiście istniało — miałoby być dostatecznym powodem do tchórzliwego wykręcania się tam, gdzie chodzi o ratunek miljonów nieszczęśliwych braci, cierpiących wskutek prześladowań i ucisku?"

Corcos podkreślił, że dzięki niezmużonym wysiłkom Weizmanna został stworzony wspólny front mas żydowskich robotników, rzemieślników, handlarzy, „luftmenschów" i marzycieli ghetta wespół z żydowskim pracownikiem umysłowym i z żydowskimi potentatami finansjery i przemysłu. O tem, że zainteresowanie Żydów francuskich dziełem odbudowy Palestyny ogromnie się wzmogło, świadczy bodaj sam widok tego bankietu i o sobistości, które w nim wzięły udział. Samo zainteresowanie, samo poparcie moralne jednak nie wystarcza. Żydzi francuscy muszą też dać swe poparcie materjalne. O tem poparciu materjalnem i jego dotychczasowej nikłości mówił oczywiście też dużo p. Ascher, skarbnik Keren Kajemet.

Po tych mowach przedstawicieli Żydów francuskich zabrał głos prof. Weizman. Przemawiał w języku francuskim, którym — wbrew własnym, skromnym zastrzeżeniom — włada doskonale. Naturalny, spokojny i rzeczowy ton jego przemówienia odbijał się — prawdę powiedziawszy — bardzo korzystnie na tle pięknej, ale wieco bombastycznej swady przedmowców. W swojej mowie poruszył Weizmann trzy zagadnienia: stosunek sjonizmu do władzy mandatowej i administracji palestyńskiej, stosunki między Żydami a Arabami, obecny kryzys ekonomiczny w Palestynie. Anglja, jako mandatarjusz Palestyny ogranicza się do roli czysto pasywnej: czuwa nad utrzymaniem pokoju na oddanem pod jej opiekę terytorjum. Można tę pasywną rolę Anglji krytykować i uznawać za niedostateczną. Można bowiem sobie wyobrazić politykę mandatarjusza bardziej aktywną, popierającą wydatniej nasze żądania dotyczące np. przydziału ziemi, zasilania budżetu szkolnego, ułatwiania imigracji itp. „My o tem wiemy i nie przestajemy obstawać przy naszych żądaniach", mówił Weizmann, „ale Anglicy — podobni zresztą pod tym względem do Żydów — są uparci i lubią czekać. Leży to już w usposobieniu synów Albionu, którzy przywykli mierzyć swoje Imperjum tysiącami kilometrów kwadratowych, a swą historję — wiekami. I my, Żydzi, mamy — nawet dużo dłuższe wieki historji za sobą, lecz państwo nasze mierzymy · niestety metrami kwadratowymi... Musimy więc być ostrożni i cierpliwi, choćby nam nawet taktykę tę wytykano, jako błąd". Bardzo wyczerpująco omawiał Weizman stosunki żydowsko-arabskie, stwierdzając ich wielkie polepszenie. Arabowie rozumieją dziś już dużo lepiej korzyści imigracji żydowskiej i odnoszą się do niej z dużo większem zaufaniem. Pojęli już różnicę między kolonizatorem, chcącym się wzbogacić dzięki pracy ludności tubylczej, a Żydem, dla którego Palestyna jest ojczyzną. Wewnętrzno-polityczne położenie Palestyny może dziś stanowić wzorowy przykład spokoju i porządku. „Armja" palestyńska liczy 250 żołnierzy i kilka starych aeroplanów, a jednak Palestyna jest najspokojniejszym krajem i niejako oazą wśród krajów sąsiednich, — zamieszkałych przez tę samą ludność a-

Habima

„GOLEM". Poemat dramatyczny w 3 aktach H. Leiwika.

Leży przedemną pierwsze, amerykańskie wydanie „Golema" i czytam pisane r. 1917—1920. Wojna pogromy, rewolucja — oto straszliwe widma, które nachylały się nad kolebką „Golema". Nosi też „Golem" na swem czole pręgi wszelkich obręczy, które ściskały n a s z e czoła, krwawiące jeszcze wciąż rany od wszelkich nahajek, które świstały koło naszych uszu. Czasem głośną wybuchnie skargą—protestem, czasem zapłacze cichem, bezdźwięcznem łkaniem przejmującego żalu...

Jest dziełem nieskończonem, konstrukcja jego wciąż się załamuje, a niejednokrotnie poeta do tych samych motywów śmierci i życia żydostwa wracać będzie.

* * *

Maral — nadczłowiek żydowski. Postać olbrzyma wydzierającego przeznaczeniu w tajem[illegible] runach ukryte słowo—czyn. A czyn jego żywota tkwiący w prażródłach jego duszy określić możen[illegible] słowami: zmienić dotychczasowe tory historji żydowskiej. Ma chwile słabości, kiedy się ugina pod brzemieniem swej odpowiedzialności za [illegible] chwile te prędko przechodzą. Wie bowiem że każdy jego czyn, każdy jego gest podyktowany jest wewnętrzną koniecznością dzieła, które wyrasta jako cudny kwiat na bujnej glebie jego duszy, zoranej wątpliwościami, ciemnemi godzinami głębokiej zadumy, bolesnej rozpaczy.

Maral wstępuje w podziemia duszy żydowskiej i widzi tam korowód masek, powtarzających bezustannie, że męczeństwo nie jest nadaremne, że prowadzi ono do zmartwychwstania. Ale Maral wie że w tej beztlennej atmosferze, żyć nie można że trzeba punkt ciężkości przerzucić w samo życie. A tej rewolucji dokonać ma — Golem.

* * *

Golem jest żywiołem, chaosem, który Rabi Lew imperatywnym gestem swej woli ujarzmił i wprzągł w służbę narodowego odrodzenia. Golem nienawidzi rabiego i kocha go. Nawiedzają go sny okrutne, które się owijają koło osoby rabiego, ale pryskają, gdy rabi się zjawia i ręce swe położy na jego głowę.

Oto zjawia się przed nim Dwojrele, wnuczka rabiego i wywołuje w nim czysto ludzkie uczucia, ale Golem nie może im dać folgi, gdyż nie jest człowiekiem, jest tylko zesłańcem podziemnych sił, powołanym przez rabiego do spełnienia czynów którym zwykła nie poradzi siła. Poprzez morze krwi, aż do ostatniego tchu ma iść do wyzwolenia nie [illegible] — tylko żydostwa, tylko świata całego.

Gdy przychodzi młody żebrak—mesjasz z twarzą jasną jak przeczucie ostatniej prawdy przezwycięża wtenczas golem swoją ponurą samotność, staje się na jeden tylko moment jasnym, odzyskuje swą wolność i dobrowolnie objawia prześwietlone jasną, radosną dobrocią prawdziwe swe oblicze. Ale Maral wypędza precz młodego żebraka, bez litości, choć łzami zdławionym głosem każe Mu iść precz bo obecna chwila wymaga nie cichej muzyki uczuć, a bladego, młodego marzyciela—żebraka zastąpić musi nieświadomy swych dróg, nieznający swej przeszłości, ślepy, biologiczny żywioł walki—Golem.

Twarz Golema staje się wtenczas znowu czarna i bolesna, dziwaczna i obca z zastygłym uśmiechem nieporadności i zakłopotania na ustach. A gdy spełnił swą misję gdy zniweczył plany czarnych sił, uosobionych w Tadeuszu, nie może znaleść spokoju, nie może się upodobnić do ludzi, żyć ich marnem szczęściem, cieszyć się ich marną radością. Stoi poza nawiasem ludzkich stosunków, które rozrywać usiłuje potężnymi ciosami swego topora. I zginąć musi, a wyroku tego dokonuje na nim sam Maral, przemieniając go znowu w kupę gliny.

* * *

Wszyscy się Golema boją, tylko jeden Tanchum się go nie obawia. Tanchum stracił syna, którego mu zatłukły dzikie bestje pogromów, a ból rozsadził jego duszę. Tanchum nie jest już zwykłym człowiekiem, stanął także po za obrębem ludzkich stosunków. Połączył go z Golemem zawieszony nad otchłanią ludzkiej rozpaczy most obłędu. A gdy Golem ginie, gdy w nicość się przemienia ta nadludzka próba wyjścia żydostwa po za zaczarowane kręgi śmierci i zniszczenia, woła oszalała żydowska rozpacz: któż nas ocali? któż nas wybawi?

Krzyk tej rozpaczy straszliwem zimnem bezwładu nas przejmuje, a krew zastyga nam w żyłach...

* * *

Istnieje w tym upiornym dramacie inna, odwrotna, że tak powiem, strona medalu. Oto Rabi i Tadeusz walczą o duszę świata, o władztwo nad kosmosem Golem, sprzymierzeniec Marala wstępuje w czeluście piekielne z okrzykiem na ustach: poprzez śmierć i krew aż do ostatniego tchu — do wyzwolenia. Otacza go korowód widm i zjaw i okrutną mu objawia prawdę. Nic jemu samemu tylko, tylko im trzem wybrańcom ducha ludzkiego. Golem, człowiek z krzyżem i młody żebrak siedzą w zaczarowanem kole ludzkich fikcji i upojnych złudzeń o ostatecznem człowieka wyzwoleniu, a widma i zjawy śpiewają okrutną, pełną djabelskiej ironji pieśń:

„Znikąd krzyk, znikąd płacz

rabską — w których wre bunt i wojna domowa. Nie armaty są naszą bronią w Palestynie, lecz — motyka. Arabowie poznają powoli. że przychodzimy do kraju, nie na podbój, lecz jako współpracownicy i nowi obywatele.

W ostatniej części swego przemówienia mówił Weizman o zagadnieniu imigracji i o becnem bezrobociu w Palestynie. Uwzględniając obszar kraju i ograniczoną ilość ziemi uprawnej, należy uważać zeszłoroczną cyfrę 40.000 imigrantów za rekordową. Nawet w porównaniu z silnemi cyframi imigracji amerykańskiej jest to — relatywnie biorąc — ogromnie dużo „przyczem nie wolno zapominać“ dodał dowcipnie Weizmann, „że do Ameryki posyła się najpierw emigranta, a potem znajduje on tam pieniądze, podczas gdy do Palestyny najpierw trzeba posłać pieniądze, a potem dopiero emigranta“. Dzisiejszy kryzys w Palestynie tłumaczy się właśnie tem, że nie posłano dosyć pieniędzy dla owych 40.000 imigrantów. Wiele przed siębiorstw palestyńskich nie może zostać uruchomionych wskutek braku kredytu. Nietylko z gospodarczego, ale też z politycznego punktu widzenia jest dla nas bezrobocie w Palestynie objawem bardzo przykrym.

„Mimo wszystko wróciłem z Palestyny dobrej myśli“, kończył Weizmann swe przemówienie, „gdyż tam nie opuszczają głów i nie tracą wiary w przyszłość. Nie tracą zaufania w pomoc braci z Ameryki i Europy nawet ci, którzy wskutek braku pracy mogą jeść tylko — co drugi dzień. Palestyna ma, jak widzicie dwa oblicza: jedno pogodne i radosne, drugie smutne i posępne. Od waszych wysiłków, od ofiar Żydów całego świata zależy, by Palestyna miała jedno tylko oblicze: pogodne i radosne“.

M. Kahany.

Na horyzoncie politycznym

Senzacje procesu fałszerzy węgierskich

Motywem patrjotyzm.

Onegdaj rozpoczął się w Budapeszcie proces węgierskich fałszerzy banknotów, a pierwsze dwa dni dostarczyły nam już dużo sensacyjnego materjału.

Oto przesłuchany szef bezpieczeństwa publicznego na Węgrzech Nadossy oświadczył że jeszcze przed czterema laty wtajemniczył go Windischgraetz w całą aferę, a Nadossy zgodził się na współudział kierując się patrjotyzmem. Do współudziału pociągnął generalnego dyrektora pocztowej kasy oszczędności Gabrjela Barossa i prywatnego bankiera Horwata. Nadossy starał się o paszporty zagraniczne, a dzięki jego interwencji mógł pułkownik Jankowicz wyjechać za granicę w charakterze kurjera dyplomatycznego.

Ks. Ludwik Windischgreatz zeznał, że idea fałszowania banknotów obcych nie pochodzi od niego, gdyż powstała znacznie wcześniej przed jego zangażowaniem się w tej sprawie. Technicznego kierownika kartograficznego instytutu Gerö przesłał mu hr. Paweł Teleky. (Przeciwko Telekyemu zostało śledztwo w tych dniach zastanowione). Fałszerstwa, — oświadcza dalej Windischgraetz — nie były dziełem prywatnem, tylko niejako przedsiębiorstwem instytutu kartograficznego. Całe przedsiębiorstwo finansował sam Windischgraetz, wydał już na to 130.000 dolarów. Zeznania swoje zakończył słowami: „Wszystko com zrobił, uczyniłem za wiedzą i zgodą władz“.

Komendant instytutu kartograficznego generał Haits przyznał się do współudziału, ponieważ przekonał się, że chodzi tu o dzieło patrjotyczne i dlatego z rozkoszą i z radością przystąpił do dzieła. Haits odmówił zeznania na pytanie, na czyje polecenie kartograficzny instytut podjął się całej akcji.

Przesłuchany wreszcie techniczny kierownik kartograficznego instytulu Gerö zeznaje, że jesienią r. ku 1925 zawołał go generał Haits podczas godzin urzędowych i oświadczył mu, że zwrócą się do niego z prośbą o pomoc w sprawie obchodzącej ojczyznę węgierską i dlatego Haits poleca Gerömu, by swego współudziału nie odmówił. W kilka dni później przywołał go hr. Teleki i polecił mu, by udał się do ks. Windischgraetza, który miał mu pokazać sporządzone — Gerö nie używa nigdy słowa sfałszować, tylko sporządzać — banknoty obcego państwa — celem zasięgnięcia mej opinji. Gerö zastosował się do życzenia hr. Telekyego jako ówczesnego ministra i w ten sposób nawiązał kontakt z ks. Windischgraetzem.

Możliwość wybuchu strajku górników we Francji

Francuskie związki zawodowe ustaliły już swoją taktykę zmierzającą do pomocy strajkującym górników angielskim. Górnicy francuscy nie zamierzają przystąpić do strajku solidarnego, lecz zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, by nie dopuścić francuskiego węgla do Anglji. Generalna konferencja parcy (C. G. T.) uchwaliła onegdaj środki zaradcze przeciwko możliwemu przywozowi węgla francuskiego do Anglji. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych górników kolejarzy, i marywarzy. Konfederecja generalna pracy, uchwaliła również przyjść z materjalną pomocą strajkującym robotnikom angielskim.

Chociaż więc strajku solidarności we Francji nie będzie, nie jest wykluczoną możlwość wybuchu strejku we Francji. Dnia 15 maja br. kończy się bowiem umowa taryfowa między związkami górników a syndykatem właścicieli kopalń. Robotnicy zamierzają wystąpić z nowemi żądaniami natury, ekonomicznej, ponieważ drożyzna we Francji stale wzrasta. Obrady między robotnikami a. przedsiębiorcami rozpoczęły się już w Douai.

Wesoły kącik

Porządek musi być!

Muller wżenił się do interesu i na drugi dzień po ślubie chce objąć interes teścia.

— Nie może pan objąć interesu, bo jest w konkursie Ja jestem zarządcą konkursowym.

— Dobrze — na to Muller — w takim razie oddaję także moją żonę do masy konkursowej.

Niedomyślny

— Pan pożyczył odemnie 20 złotych przed półrokiem. Przypuszczam, że nie potrzebował ich pan na tak długo?

— To prawda. Wydałem je w parę minut.

Stacja

— Przepraszam, czy może mi pan powiedzieć, na której stacji jesteśmy? — pyta ktoś o północy z okna pociągu pospiesznego.

— Wypraszam sobie podobne żarty — odpowiada urzędnik kolejowy — naturalnie mogę!

Bezczelność

Urzędnik spóźnił się do biura; przyszedł zamiast o 8-mej dopiero 10 minut przed 9-tą. Szef wyciąga swój wielki, złoty zegarek, pokazuje go urzędnikowi i mówi lakonicznie: „Osiem pięćdziesiąt!“

Urzędnik ogląda zegarek i spokojnie odpowiada: „Gdzie pan dostał taki zegarek za osiem pięćdziesiąt?“

Oto siedzą skamieniali
'A śmierci robaki toczą
Serce ich chwały!“

Czyż naprawdę walczyli o człowieka? Gdzież jest ten, kogo nie okłamali? Ofiara z ich życia w krwawy przemienia się żart. Wszystko, co się zaczęło, w chwili urodzin już się skończyło, gdzie tylko ich spoczęły stopy, wiatr—szubrawiec zasypał ich ślady tumanem piasku i kurzu.

Załamuje się w tej chwili przed nami całe dzieło, pękają z piekielnym hukiem wiązadła żelaznych rusztowań, a my nagle znajdujemy się na pustem rumowisku, gdzie tylko wichry świszczą dziką pieśń zniszczenia, straszną i okrutną melodję śmierci.

Kończą się granice sztuki, a zaczyna się sam ból...

* * *

Cóż z Leiwika pozostało w tym poemacie dramatycznym w 3 aktach z prologiem — którego u Leiwika nie ma — zademonstrowanym nam przez „Habimę“?

Bajeczne widowisko filmowe lub libretto do opery. Tak, reżyser ma prawo do operacji, może zmieniać, uwypuklać, co jest niewyraźne, ściszyć, co jest zbyt głośne, ale nie wolno mu zabijać duszy. A „Golem“ Leiwika ma swą nieśmiertelną duszę, wijącą się z rozpaczy, rozśpiewaną bólem bez granic, rozmodloną świętą modlitwą o ciszę i wyzwolenie.

Mając do wyboru między Leiwikiem a p. Wierszyłowem, bez wahania wybieram — Leiwika.

* * *

A więc prolog już zmienia istotę „Golema“, wprowadzając ku pokrzepieniu serc Mesjasza łamiącego łańcuchy. Leiwik nie pisał swego dramatu ku pokrzepieniu serc, tylko chciał wstrząsnąć podwalinami naszego życia, chciał wszczepić w nas straszliwy swój niepokój duszy o przyszłość narodu, chciał krzyknąć nam ospałym i byle jaką się pocieszającym złudą: nie śpijcie, nie pocieszajcie się zbyt pochopnie, bo oto nad krawędzią stoimy ruiny, samej śmierci zaglądamy w oczy. Na innej zupełnie płaszczyźnie leży sprawa słuszności tej rozpaczy kochającego serca poety, wbitego na pal bezlitosnego okrucieństwa, ale Leiwik ma prawo do tego, byśmy go wysłuchali. Prawa tego poecie tej miary za żadną cenę odbierać nie wolno.

* * *

Za żadną cenę, a więc nawet nie za cenę pięknych zewnętrznych ram „Golema“ — „Habimy“. Bo Habima nie byłaby sobą, to jest pierwszorzędnym teatrem o wielkich walorach scenicznej ekspresji, gdyby nie włożyła w swe widowisko olbrzymiego bogactwa szczerego sztuki umiłowania i prawdziwego piękna. Nie „Golema“ Leiwika oglądaliśmy na scenie „Bagateli“, tylko piękne widowisko, osnute na tle poematu dramatycznego, napisanego przez Leiwika.

Pięknym był zwłaszcza drugi akt ze schodami wijącymi się w górę, z koszmarnemi postaciami żebraków, pełen widomej zgrozy i niesamowitego uroku.

Piękną samą dla siebie była też groteskowa wstawka z Chazenem, przeplatająca ponury tok akcji poematu miłym epizodem komizmu. Reżyser, kierując się psychologicznem prawem kontrastu, którego mistrzem był Szekspir, dobry miał pomysł, zrywając na jeden moment okowy wizji poety.

* * *

Najwięcej jednak przykuwał uwagę „Golem“ A. Meskina. Imponującą była sama zewnętrzna maska, ale z żelazną logiką i nieubłaganą konsekwencją, aż do najdrobniejszych szczegółów przemyślaną i przeprowadzoną była cała kreacja. Nieporadność olbrzyma—dziecka, żywiołowe wybuchy nie[illegible] tego wysłańca losów postawionego między ludzi, uśmiechy radości, gdy zjawiała się Dwojrele— wszystkie te momenty znalazły doskonały wyraz w grze p. Meskina. Nie mniej udaną była kreacja p. Rajkina Benari jako Tanchuma. Artysta otoczył swą rolę płomienną girlandą wybuchowego obłędu, dając nam arcydzieło aktorskiego kunsztu.

Także p. Rowina jako Mesjasz wyrazem twarzy, dostojnością ruchów słodkim tragizmem całej postaci jeszcze raz wykazała nam, jak wielką jest artystką.

A sam Maral w ujęciu p. Prudkina nie zawsze był zadawalający. Brak mu było potężnego patosu, siły przeolbrzymiej, byśmy uwierzyli w nadludzką jego misję.

Co jednak decyduje o wartości tego przedstawienia, jak wogóle u Habimy — to kolektywne sceny. Cały drugi akt, tetniący rytmem i życiem silne robi wrażenie dzięki doskonale zgranemu zespołowi, podającemu sobie pojedyncze słowa i ruchy jak cudowną piłkę. Coprawda brak temu aktowi wyrazistej plastyki „Dybuka“, ale jako dzieło sztuki na najwyższe zasługuje uznanie.

* * *

A teraz żegnaj mi „Golemie“ Leiwika. Jeszcze jesteś zaklęty w ramy książkowego poematu dramatycznego, jeszcze się nie znalazł reżyser, któryby ci obwieścił cudowne słowo artystycznych wyzwolin. Jeszcze nadal do ciebie pielgrzymować będzie żydowski samotnik, wsłuchany w głosy dochodzące z podziemi żydowskiej tęsknoty — za wyzwoleniem!

Dr. M. Kanfer.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Położenie gospodarcze w Niemczech

Poprawa sytuacji politycznej i gospodarczej. — Kryzys, czy depresja? — Podniesienie eksportu i jego przyczyny. — Zabezpieczenie kredytów wywozowych przez państwo. — Nowe traktaty handlowe.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 8 maja.

Jeżeli porównamy obecne położenie polityczne i gospodarcze Niemiec ze stanem w jakim znajdowała się Rzesza po zawarciu pokoju, albo nawet po zlikwidowaniu bierniego oporu w zagłębiu Ruhry, musimy skonstatować, że w krótkim stosunkowo czasie zarówno stosunki wewnętrzne, jak i zewnętrzne, znacznie się poprawiły i państwo ubezwładnione, jak się zdawało na dziesiątki lat, potrafiło bardzo rychło, drogą zręcznej polityki i rozumnych reform polepszyć swe stanowisko polityczne i gospodarcze.

Coprawda kryzys, jakkolwiek znacznie został załagodzony, nie przeminął zupełnie i gospodarstwo niemieckie znajduje się ciągle jeszcze w stanie depresji, zwłaszcza, że liczba bezrobotnych zmniejsza się bardzo powoli i wykazuje obecnie jeszcze horendalną cyfrę 1,8 miljona ludzi, pobierających zasiłki państwowe, z drugiej jednak strony zważyć należy, że podobnie w Niemczech, jak i we wszystkich innych krajach Europy, liczba poszukujących pracy zwiększyła się po wojnie, obciążając w znacznym stopniu gospodarstwo społeczne. Ciężki ten problem, będący największą bolączką każdego organizmu państwowego, nie da się rychło rozwiązać, wskutek pomniejszonej wytwórczości i zmniejszonej konsumpcji wszystkich państw Europy. W Niemczech cyfra bezrobotnych przekroczyła punkt kulminacyjny i pomniejszyła się w ostatnich miesiącach o 700 tysięcy robotników. Jeżeli jednak zważymy, że sezon wiosenny zatrudnia najwięcej pracowników, nie można przewidzieć, czy z nastaniem lata i jesieni liczba bezrobotnych znowu się nie zwiększy.

Rząd, dążąc od ukończenia inflacji do uzdrowienia stosunków gospodarczych stara się z jednej strony drogą tanich kredytów budowlanych, z drugiej strony przez podniesienie eksportu załagodzić klęskę bezrobocia. Istotnie wywóz wzrasta stale od początku roku 1925 i w ciągu ostatniego miesiąca podniósł się o 140 miljonów marek, osiągając w kwietniu rekordową cyfrę 923 milj. mk., podczas, gdy wartość przywozu wynosiła w miesiącu tym 643 milj. mk., tak że aktywność bilansu handlowego osiągnęła poraz pierwszy bardzo pokaźną kwotę 280 milj. mk. Jednakże kwota ta nie dosięga ani w przybliżeniu cyfry eksportu przedwojennego, podczas gdy Niemcy stanowiły w roku 1913 jedną ósmą część całego wywozu światowego, obecnie partycypują w wywozie światowy tylko w jednej czternastej części.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się, jakie czynniki wpłynęły na tak znaczne ożywienie się eksportu, a zarazem polepszenie bilansu handlowego. W pierwszym rzędzie reorganizacja i racjonalizacja gospodarstwa, tzn. użycie nowoczesnych środków dla podniesienia wytwórczości gospodarczej, wpłynęły dodatnio na powiększenie produkcji. Dzięki kredytom zagranicznym i rządowym, wkońcu dzięki płynności kapitału i obniżeniu stopy procentowej, mógł przemysł niemiecki przez wprowadzenie nowoczesnych urządzeń technicznych i administracyjnych, na wzór Ameryki, doprowadzić do potanienia produkcji i w ten sposób konkurować skutecznie z zagranicą. W znacznym też stopniu wpłynęło korzystnie na zdolność konkurencyjną przemysłu niemieckiego zupełne zniesienie, wzgl. obniżenie pewnych podatków bezpośrednich. Do podwyższenia eksportu przyczyniło się też niemało zabezpieczenie kredytów wywozowych przez państwo i udział państwa w ryzyku eksportera, na wzór angielskiego Trade facility Act. Według projektu Ministerjum Gospodarstwa państwowego utworzony został fundusz w sumie 10 miljonów mk., z którego państwo finansuje wywóz i ponosi wraz z eksporterem i stroną ubezpieczającą ryzyko po ⅓ części. Ubezpieczenie to pokrywa tylko stratę, wynikającą z niewypłacalności dłużnika, o ile zaś strata ta jest następstwem wydarzeń politycznych, obejmuje państwo ⅔ ryzyka.

Przypuszczać należy, że zawarty niedawno traktat rosyjsko-niemiecki będzie miał dla Niemiec większe znaczenie gospodarcze, aniżeli polityczne i wpłynie na polepszenie się stosunków handlowych z Rosją. Szereg układów handlowych zawartych w ostatnich miesiącach z Hiszpanją, a ostatnio traktat handlowy i morski ze Szwecją, który został właśnie w Berlinie podpisany, jak również i ratyfikacja traktatu niemiecko-litewskiego, każą się spodziewać dalszego wzrostu wywozu w najbliższych miesiącach. Może też nareszcie, jak spodziewają się niemieckie sfery rządowe, podpisany zostanie rychło układ handlowy z Polską i zakończy wojnę celną, z korzyścią dla obu państw.

W. M.

Brak traktatów handlowych

Dokończenie *)

Także co do pertraktacyj handlowych z Niemcami nie wolno łudzić się, jakoby cała wina leżała tylko po stronie Niemiec. Przedewszystkiem rząd polski zawinił, zabierając się do tych pertraktacyj zbyt późno.

Wiem z autorytatywnego źródła polskiego w Berlinie, że jeszcze w lecie 1924 kilka miesięcy przed wygaśnięciem korzystnych dla Polski klauzul wersalskich, wzgl. konwencji górno-śląskiej — rząd polski mimo przypominania i nacisku bagatelizował sprawę zawarcia traktatu z Niemcami i zwlekał do ostatniej chwili, aż z powodów politycznych i zaostrzenia się sytuacji doszło do wojny celnej.

Jeden z biorących udział w pertraktacjach zaznaczył nie bez racji, że prócz rzeczowych trudności zachodzą i psychologiczne, polegające na tem, że obie strony ogarnięte są pewną megalomanją, myśląc, że druga strona musi się ukorzyć i przyjąć jednostronny dyktat pierwszej.

Bilans płatniczy a zwłaszcza handlowy, co do którego sztucznie chce się społeczeństwo utwierdzić w przekonaniu, że jest w ostatnich miesiącach dla Polski korzystny, de facto nim nie jest, gdyż każdy, kto umie czytać cyfry statystyczne, nie da się złudzić różnicą tylko między cyframi eksportu i importu, lecz pyta się co my eksportujemy, a co importujemy i widzi, że eksportuje się surowce, a importuje się gotowe fabrykaty, eksportuje się zboże i cukier a podwyższa się ceny w kraju, je

*) Zobacz Nr. „N. Dz." 104 z 9 bm.

Śmierć twoja

Pod tytułem „Mors tua" (Śmierć twoja) wydała właśnie znakomita powieściopisarka włoska Matylda Serao nową powieść (Medjolan, Treves 1926), napisaną w latach 1924—1925, poświęconą wojnie, a raczej wojnie przeciw wojnie.

O nowej książce Matyldy Serao czytamy w „Czasie":

„Antymilitaryzm i pacyfizm są to cnoty, których braku nie można było Matyldzie Serao zarzucić, chyba w najlżejszym stopniu, lecz nigdy dotąd nie wypowiadała ich z takim impetem i gwałtownością jak w swej ostatniej powieści. Nawet jej sławna kampanja 1914 roku w celu powstrzymania Włoch od wzięcia udziału w wojnie nie da się porównać z tą namiętnością, z jaką piętnuje dziś wojnę i opisuje straszne jej psychiczno- moralne skutki i rezultaty. Specjalny nacisk Matylda Serao kładzie na demoralizujący wpływ, który wojna wywiera na ludność cywilną, jakie sprowadza rozprzężenie obyczajów, jaki upadek etyki i jak rozpętuje najniższe instynkta drzemiące zawsze w głębi natury człowieczej. Zbytecznem jest prawie dodawać, że nie łagodniej się obchodzi z uczestnikami samej wojny. Wszyscy bohaterowie jej powieści są w rezultacie złamani, spaczeni, wykolejeni przez ohydę tego, co widzieli, i co zmuszeni byli wykonywać: Camillo Mores wracając mówi: „wolę umrzeć" i... zabija wiarołomną żonę. Fanto Ardore traci swą wiarę i wydaje na siebie samego straszny wyrok: „jestem Kainem". Guido Boria, który poszedł w ogień pełen entuzjazmu i poświęcenia patrjotycznego, o mało nie popełnia samobójstwa nad zwłokami oficera austrjackiego, którego celnemi strzałami powalił. Cesare Pietrangeli — uliczny sprzedawca gazet — tylko po to powraca żywym z wojny, aby... rzucić się do Tybru, zaś kapelan wojskowy — zacny i pełen poświęcenia don Lanfranchi — przeraża swego biskupa oświadczeniem, iż wojna nauczyła go tej jedynej prawdy, iż to nie Bóg lecz szatan rządzi światem. I tak dalej bez końca.

„Mors tua" właściwie nie jest nawet powieścią. Jest pamfletem, oskarżeniem, zajadłym procesem, wypowiedzianym wojnie, w którym autorka z całym cynizmem na który zdobyć się może zawzięty prokurator, obnaża wszystkie najokropniejsze, najtajniejsze, ohydy, które rozrosły się na tle pięcioletniego usankcjonowanego mordowania się wzajemnego przez miljony ludzi. Uderzającym i niezmiernie ciekawym faktem jest, że Matylda Serao dopiero w pięć lat po ukończeniu wojny swą gwałtowną książkę napisała. Nie stworzyła jej pod wrażeniem bezpośredniem przeżytej epoki, a tylko w chwili, gdy krwawe widmo przeszłości poczynało się już nieco w pamięci nawet uczestników zacierać się i rozpływać... lecz kto wie, czy nie jedynie w pamięci tylko, zostawiając natomiast niezatarte głębokie ślady w psychice generacji, która była świadkiem wojny, a nawet podświadomości nowego podrastającego pokolenia.

Bo wojna taka, jaką dały nam lata 1914—1918 była pierwszą w której udział wzięły całe narody, cała ludność bez wyjątku, wszystkie siły i wszystkie elementa składowe państwa. Nie mogło się to nie odbić na całokształcie społeczeństw. Ostatnia wojna nie wyróżniała się niczem pod względem swej ohydy od wojen, które dawniej prowadzono: wojna jest wojną i wszystkie wojny są do siebie identycznie podobne, gdyż zawsze są tem, czem są — wojnami. Jeśli jaka różnica zachodzi, to jedynie w rozmiarach trwania, używanych metodach, większej lub mniejszej ilości ofiar, gwałtów, szkód, zniszczeń... w większej lub mniejszej ilości żeńców wyprowadzonych na krwawe żniwo.

Otóż nigdy dotąd nie wyprowadzono takiej ilości żeńców, jak w ostatniej wojnie: wyprowadzono bowiem wszystkich od małego do wielkiego, od chorego do zdrowego. Nie zostawiono w domu nawet dzieci i kobiet. Kazano wszystkim w ten lub owy sposób, pośrednio, czy bezpośrednio, na polu walki czy w głębokich tyłach przyjmować udział w wojnie, stawać się wspólnikami materjalnemi lub psychicznemi tych wszystkich okropności, które są istotą każdej wojny, tej całej demoralizacji, którą sprowadza, tych zbrodni, których wymaga, tych spaczeń duchowych i nadwyrężeń. zdrowia fizycznego, które za sobą pociąga — jednem słowem wszystkich konsekwencyj, jakie tylko wytwarza.

Już nie jedna tylko grupa zawodowa, nawet nie część tylko społeczeństwa lecz całe bez wyjątku społeczeństwo odczuć na sobie musiało konsekwencje grzechu wojny i ponieść skutki grzechu.

„Mors tua" jest wyrozumowanem na chłodno skonstatowaniem tego stanu rzeczy. W swej formie, w swym cyniźmie, w swym aż do boleści patetycznym antybohaterstwie, bezwątpienia jest książką, która oburzy jednych, zachwyci drugich, okrzyczaną zostanie tu jako skandal antypatrjotyczny, lub objaw defetyzmu i germanofilizmu, a tam, jako sztandarowe nieśmiertelne arcydzieło myśli pacyfistycznej. Jedni wdepczą tę książkę w błoto, drudzy wyniosą na wyżyny..."

dnem słowem. prowadzi się na polu ekspor tu politykę rabunkową, podniecaną dumpingiem dewaluacji złotego, co a la longue wyniszcza siły społeczeństwa.

Koniecznem jest, aby komisje dla spraw zagranicznych w Sejmie i Senacie zażądały kategorycznie dokładnego sprawdozdania o stanie pertraktacyj handlowych i dały silniejszy impuls, aby wyjść nareszcie z martwe go punktu tak odnośnie do Rosji, jak i Niemiec.

Co do Niemiec interesującem będzie w związku z tymi wywodami zapatrywanie po ważnego organu związku niemieckich eksporterów (Aussenhandels-Verband), który prowadzony jest w duchu wolnej wymiany dóbr, zwalcza ksenofobję, także na polu polityki handlowej, a który stwierdza, co do Polski co następuje:

„Dzienniki przynoszą wiadomość, że zastępcy rządu polskiego ukończyli badanie propozycyj celnych otrzymanych od niemieckich delegatów dla pertraktacyj handlowych. Podjęcie pertraktacyj nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie. Jak dotychczas wojna celna polsko-niemiecka trwa nadal z niezmniejszoną zawziętością.

Jeśli się sporządzi bilans tej wojny celnej odnośnie do Polski to należy stwierdzić, że Polsce udało się wprawdzie eksport węgla, główny przedmiot sporu, skierować via Gdańsk do krajów Skandynawji. Eksport ten jednak pod względem ilości nie dosięga cyfr dawnego eksportu do Niemiec, a zapew ne nie może to być z punktu widzenia polity cznego dla Polski korzystnem, że ta zmiana kierunku eksportu oznacza wtargnięcie na do tychczas angielski rynek zbytu. Należy także zauważyć, że węgiel idący via Gdańsk nie opłaca przewozu kolejowego, co powoduje duży ubytek w dochodach kolei.

Polska prowadzi rzekomo wojnę celną w tym celu, aby drogą ograniczenia importu nie dopuścić do dalszego spadku waluty. Tem się tłumaczy fakt, że w styczniu br. importowano z krajów europejskich do Polski towarów wartości tylko 30 miljonów marek niem. Głębszym powodem jest oczywiście polski kryzys gospodarczy i słaba siła płatnicza Polski, tak, że decydujące koła przemysłowe oświadczyły, że mają tylko małe zainteresowanie dla dojścia do skutku traktatu niemiecko-polskiego.

Traktat handlowy z Polską ma dla Niemiec tylko wtedy znaczenie, jeśli polskie stawki celne, będą związane tak, aby można wiedzieć z jakiemi stałemi stawkami można się liczyć. Polska opozycja przeciwko związaniu stawek jest jedną z najważniejszych trudności natury polityczno-handlowej. System polski polega bowiem na procentowem zniżeniu stawek celnych bez zobowiązania się do utrzymania takowych przez pewien określony czas w pewnej określonej wysokości. Wysokość stawek może być oczywiście, jak to się zresztą już kilkakrotnie stało, każdego czasu zmieniona, tak że ewentualne koncesje w tym kierunku stają się iluzorycznemi. Ta zasada była już często powodem protestów ze strony państw umownych.

Zaprzestanie importu węgla wschodnio-śląskiego podniosło nadzwyczajnie produkcję węglową na Śląsku niemieckim, która przedtem znajdowała się w krytycznem położeniu. Nastąpiła zwyżka produkcji w wysokości 1½ miljona tonn.

Mimo tego podtrzymuje rząd niemiecki swoją zeszłoroczną ofertę obowiązującą do importu 100.000 tonn węgla polskiego.

Należy jeszcze zauważyć, że eksport Polski do Niemiec nie ustał całkowicie z powodu wojny celnej, a to dlatego, że niemieckie stawki celne nie zostały tak wyśrubowane jak polskie, a częściowo także dlatego, że rząd niemiecki uwzględnił potrzeby importu niemieckiego. To ma miejsce głównie przy imporcie jaj i okrąglaków z Polski. Cały po został eksport polski polega na dumpingu walutowym, który może być praktykowany ze względu na załamanie się waluty.

Tak, jak Polska nie czyni żadnych ustępstw na polu gospodarczem, tak też okazuje się nieustępliwą w kwestji największego uprzywilejowania osobowego, a więc przedewszystkiem odnośnie do prawa osiedlania się i przyjazdu niemieckich zastępców handlowych. Przy takiej niepewności oczywiście niema mowy o regularnych stosunkach. Także pertraktacje likwidacyjne prowadzone dotychczas w Warszawie zakończyły się fiaskiem.

Na ogół są więc widoki szybkiego postępowania pertraktacyj handlowych nie bardzo korzystne".

Tak pisze organ Aussenhandels-Verbandu. Nie we wszystkiem naturalnie można mu rację przyznać, bo broni on zbyt jednostronnie niemieckich interesów.

Należy jednak i takie głosy rejestrować i wartość zarzutów zbadać.

Czas już bowiem najwyższy, aby całe społeczeństwo w Polsce poddało ściślejszej kon troli postępowanie naszego rządu na polu traktatów handlowych z sąsiedniemi państwami a w szczególności z Rosją i Niemcami, a także z innemi państwami np. Francją i Czechami.

W sprawie odroczenia płatności podatku przemysłowego

Ministerstwo skarbu przypomina, iż z dniem 15 bm. upływa termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r. Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast celem ulżenia płatnikom odroczono do dnia 15 czerwca rb. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja rb.

Poczynając od dnia 16 bm. organa egzekucyjne przystąpią do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r. Wobec tego płatnicy we własnym dobrze zrozumianym interesie, celem uniknięcia egzekucji i połączonych z nią kosztów, winni uiścić podatek przed dniem 15 maja br.

HANDEL

O PRZYWÓZ TOWARÓW Z CZECHOSLOWACJI. Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu informują nas, że przywóz z Czechosłowacji do Polski towarów objętych zakazem przywozu może się odbywać jedynie po przedstawieniu odpowiednich faktur, poświadczonych przez Ministerstwo Handlu w Pradze, lub przez ekspozytury ministerstwa w Br[illegible] i Uhorodzie. Jak wiadomo to samo dotyczy [illegible] tej kategorji, przywożonych z Austrji. Wo[illegible] powyższego wnioski firm handlowych, złożone na drugi kwartał br., a dotyczące powyższej kategorji towaru muszą być uzupełniane wymienionemi fakturami, w przeciwnym bowiem razie nie będą rozpatrywane przez centralną komisję przywozową. Nowe podania bez faktur takich nie będą wogóle przyjmowane.

Państwo żydowskie czy państwo palestyńskie?

Wywiad z prof. Weizmannem

„Kölnische Volkszeitung" ogłasza rozmowę swego korespondenta jerozolimskiego z prof. Chaimem Weizmannem. Rozmowa ta nastąpiła bezpośrednio przed wyjazdem prof. Weizmanna z Jerozolimy. Na pytanie, co stanowi moralny promotor ruchu sjonistycznego odpowiedział dr. Weizman: W woli większości kolonistów tkwi coś religijno-mistycznego, jakkolwiek wśród kolonistów jest mało Żydów ortodoksyjnych. Istnieje wiele jednostek szczególnie wśród intelektualistów palestyńskich, którzy uciekli od wielkomiejskiego życia i jego form, tęskniąc i dążąc do czegoś innego, do innych form i możliwości życiowych. Istnieją jeszcze liczne przeciwieństwa, ale można przypuszczać, iż wytworzyła się już synteza między Żydem ortodoksyjnym, a prawdziwym sjonistą. W każdym razie istnieje obopólne zrozumienie. Jakkolwiek w Londynie i Frankfurcie walczy się namiętnie, to tutaj w Palestynie dochodzi się w wielu punktach do jedności.

Następnie oświadczył prezydent Weizmann wedle zapodań korespondenta cytowanego pisma „W istocie pragniemy dać żydostwu duchowy i moralny punkt centralny, jaki posiada np. kościół katolicki w Watykanie. W Palestynie ma powstać żydowska społeczność. Chcemy wychować dobrych obywateli. Ludzie nie rozumieją naszych zamiarów. W Palestynie nie powstanie czyste państwo żydowskie, lecz państwo palestyńskie, być może na wzór Szwajcarji, gdzie przecież trzy narody żyją pokojowo i gdzie dokonuje się współżycie kilku kultur bez tarć. Wielu Żydów przypuszcza, że kwestja żydowska była martwa i że myśmy ją obudzili do życia. Jest to stanowisko bojaźliwe i jest ono przesadzone. Nie należy zapominać, że w Nowym Jorku każdy piąty mieszkaniec jest Żydem". s s

(Słowa prof. Weizmanna podajemy oczywiście na odpowiedzialność cytowanego pisma niemieckiego. — Red.).

O przeniesienie zwłok Teodora Herzla do Erec Izrael

Zwłoki Nordaua spoczęły w Palestynie. Obecnie staje się aktualną sprawa przewiezienia do Erec Izrael zwłok przywódcy Odrodzenia żydowskiego, Teodora Herzla. Jak wiadomo wybrano na ostatnim kongresie osobną komisję dla tej sprawy, złożoną z pp. Mockina, Dra Plaschkesa, Dra Kleea, Cowena, Kremeneckiego i Schalita. W myśl istniejących przepisów prawnych prowadzone są obecnie przez Dra Plaschkesa we Wiedniu pertraktacje ze spadkobiercami Dra Herzla w kierunku uzyskania ich aprobaty na przewiezienie zwłok. Obie córki Herzla wyraziły swą zgodę, a jedynie trudności sprawiają pertraktacje z Hansem Herzlem. — Dr. Plaschkes wyraził jednak mniemanie, że wkrótce sprawa będzie pomyślnie załatwiona.

Szczegóły pogrzebu Maksa Nordaua w Tel-Awiwie

W pawilonie zarządu miasta Tel Awiwu zebrały się tysiączne tłumy około trumny Maksa Nordaua. Wśród obecnych był również zastępca gubernatora dystryktu jaffejskiego. Zastępca burmistrza Tel-Awiwu Blumenfeld-Bloch wskazał w swem przemówieniu, wygłoszonem w imieniu zarządu Tel Awiu, że grób Nordaua znajduje się między fabryką „Silicat" a domem robotniczym, dwiema instytucjami symbolizującemi powstanie pierwszego żydowskiego miasta na świecie. W imieniu Egzekutywy Sjonistycznej przemówił Colonel Kish. Nordau był księciem i prorokiem żydowskim. Jego życie pozostanie na wieki dla Żydów źródłem wzniosłych poczynań. Rabi Uziel odmówił „kadisz". Wielki pochód żałobny udał się na cmentarz. Pochód zatrzymał się koło domu ludowego, gdzie przemówił Usyszkin w imieniu Keren Kajemet i Glückson w imieniu związku pisarzy. Nad otwartym grobem przemówili dr. Mossinsohn, córka Nordaua, Maksa Nordau i były burmistrz Tel Awiwu Diesengoff. Pani Maksa Nordau mówiła w języku hebrajskim, zaznaczając, że odczuwa wielką miłość narodu do jej ojca. Widzi w odbudowie Palestyny spełnienie się marzeń

Nordaua i jest szczęśliwą, że jego śmiertelne szczątki przewieziono do kraju. Ceremonja trwała trzy godziny. W imieniu Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjonistycznej nadesłał Leo Motzkin telegram. Setki wieńców i niezliczona ilość kwiatów pokryła grób Nordaua.

GMINA ŻYDOWSKA WE WIEDNIU PRZEZNACZA 50,000 SZYLINGÓW NA CELE PALESTYŃSKIE.

Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej we Wiedniu rozpatrywano m. in. wniosek o przeznaczenie 50,000 szylingów na cele odbudowy Palestyny. Suma ta ma być rozdzielona na następujące pozycje: Keren Hajessod otrzyma 25.000 szylingów. Hechaluc 15.000 szylingów, Keren Hajiszuw (fundusz Agudy) 7.500 szylingów i palestyński fundusz robotniczy 2500 szylingów. Przedstawiciel Agudy oświadczył, że będzie głosował przeciwko pozycji Keren Hajessodu. W głosowaniu przyjęto jednogłośnie wszystkie wnioski w tej sprawie, z tem że przedstawiciel Agudy głosował wyłącznie przeciwko pozycji Keren Hajessodu, a sjoniści opuścili salę w czasie głosowania nad rubryką Keren Hajiszuw.

UKŁAD ANGIELSKO-WŁOSKI W SPRAWIE PALESTYNY

Jak donosi „Messagero", zakończą się wkrótce rokowania między zainteresowanymi rządami w sprawie układu angielsko-włoskiego, na mocy którego Włochy miałyby uprzywilejowane stanowisko w handlu, szkolnictwie i towarzystwach religijnych w Palestynie.

—o-o—

SZCZEGÓŁY PLANU ELEKTRYFIKACYJNEGO RUTTENBERGA. „Mischar Wetaasia" donosi, że rząd angielski udzielił koncesji na elektryfikację Palestyny Ruttenbergowi na przeciąg 70 lat. Towarzystwo elektryfikacyjne zobowiązało się przeprowadzić swe prace w przeciągu 5 lat. Rząd nie będzie pobierał od towarzystwa żadnych podatków, dopóki udziałowcy nie będą pobierali 8 procent dywidendy.

RZĄD PALESTYŃSKI zamierza znieść cło eksportowe na tytoń, wynoszące do niedawna 10—20 procent wartości towaru.

P. NASATISIN z Londynu, przebywający obecnie w Palestynie, oświadczył gotowość złożenia 33.000 funtów na rzecz banku rolniczego, stworzonego przez organizację sjonistyczną. Kapitał zakładowy banku rolniczego ma wynosić 100.000 L.

W SPRAWIE OBSADY KONSULATU AUSTRJACKIEGO w Palestynie, porozumiał się kanclerz Ramek z centralnym komitetem sjonistów austrjackich.

Z akcji Miesiąca Organizacji

Zgromadzenia na prowincji.

Akcja Miesiąca Ijar rozwija się bardzo pomyślnie i rokuje jak najlepsze nadzieje na wzrost organizacji sjonistycznej w naszej dzielnicy. W pierwszej połowie Miesiąca Ijar odbyło się w blisko 100 miastach 150 zgromadzeń ludowych, referatów i imprez. Referenci wyznaczeni przez egzekutywę chętnie stanęli do pracy i wywiązali się doskonale ze swych zadań. W pierwszym rzędzie podnieść pod tym względem należy gorliwą i pełną poświęcenia pracę posła dra Thona, który dotąd zwiedził już Tarnów, Jarosław, Rzeszów, Jasło, Sanok i Katowice. Przemówienia posła dra Thona wywoływały wszędzie olbrzymi entuzjazm i pozostawiły niezatarte wrażenie. Ludność żydowska witała dra Thona z niezwykłym zapałem i serdecznością. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Miesiąc Organizacji przyczyni się do pogłębienia idei sjonistycznej w naszej połaci kraju i bardzo znacznego powiększenia szeregów organizacji.

Równolegle z akcją ogólnej Organizacji sjonistycznej odbywa się w ramach Miesiąca Organizacyjnego intenzywna akcja propagandystyczna Mizrachi oraz Hitachdutu.

Poniżej podajemy otrzymane w dalszym ciągu korespondencje i sprawozdania z akcji Miesiąca Ijar na prowincji:

BRZESKO. (Kor. wł.) W Lag beomer odbyło się u nas pierwsze zgromadzenie poświęcone miesiącowi Ijar. Doskonałe przemówienia wygłosili pp. dr. Kritenstein oraz członek egzekutywy mgr. Salpeter. Mamy nadzieję, że obecnie nareszcie zreaktywowanym zostanie w naszem mieście sjonistyczny Komitet Lokalny, którego potrzeba daje się na każdym kroku odczuwać. Powinno też nareszcie odżyć stowarzyszenie młodzieży „Tikwath Zion", które zawsze było chlubą tutejszego społeczeństwa żydowskiego, a od przeszło roku jest bezczynne.

CHRZANÓW. (Kor. wł.). Dnia 25 z. m. bawił u nas z okazji Miesiąca Organizacji sekretarz generalny p. dr. Feldschuh, który odbył posiedzenie ze starszymi sjonistami celem powołania do życia stowarzyszenia sjonistycznego, a ponadto na zgromadzeniu publicznem przemawiał nt. „Palestyna dzisiejsza". Wywody mowcy przyjęte zostały długotrwałymi oklaskami i wywołały silne wrażenie.

DĄBROWA KOŁO TARNOWA. (Kor. wł.). Inauguracja Miesiąca Organizacji Sjonistycznej rozpoczęła się u nas Zgromadzeniem publicznem odbytem u nas w niedzielę 2 bm., na którem przy szczelnie wypełnionej sali, po zagajeniu Zgromadzenia przez p. Warzla wygłosił p. Dr. I. Feig z Tarnowa referat na temat „Cele i drogi Sjonizmu". Znakomity pod względem treści i formy referat znalazł należyty oddźwięk wśród słuchaczy i żywimy nadzieję, że przyczyni się to do wzmożenia pracy narodowej w naszem mieście.

Zgromadzenie zostało zwołane przez org. Hitachdut.

DUKLA. (Kor. wł.). W dniu Lag beomer odwiedził nas z ramienia organizacji sjonistycznej p. dr. N. Menasse z Jasła. Wywody referenta o celach i zadaniach organizacji sjonistycznej spotkały się z uznaniem licznie zebranej publiczności. Tego samego dnia odbyła się zbiórka na rzecz K. K. L., która dała nadspodziewanie pomyślny wynik, oraz zabawa z urozmaiconym programem, na który złożyły się śpiewy p. L. Weissberga oraz jednoaktówka Szaloma Alejchema pt. „Der Doktor".

MYŚLENICE (Kor. wł.) Celem uczczenia „Miesiąca organ. sjon." (Ijar) odbył się w Lag-Beomer w naszem stowarz. „Hatikwa" uroczysty wieczor. Zgromadzenie zagaił prezes Dr Goldwasser wskazując na ważność chwili dziejowej, a główne przemówienie wygłosił delegat Centrali Org. Sjon., który w dłuższym wyczerpującym wywodzie przedstawił rozwój idei sjońskiej i osiągnięte dotąd rezultaty pracy nad dziełem odbudowy państwa i kultury. Długotrwałe oklaski nagrodziły mowcę, a do apelu tegoż, by nie ustawać w dalszej pracy i by każdy w miarę siły i możności pracował dla świętej sprawy, przyłączyli się wszyscy jednomyślnie. Pozatem w wieczorze brały udział p. Laksbergerówna, która wygłosiła wiersz Rosenfelda „Żydowski maj", oraz p. Zankerówna, która zadeklamowała z dużem przejęciem wiersz „Juda". Wkońcu chór stowarzyszenia zaśpiewał pieśń Warszawskiego: Alef-Beth, a na zakończenie wieczoru zaintonowali wszyscy obecni „Hatikwę".

Po wieczorze odbyło się zebranie Wydziału przy współudziale delegatów, na którem powzięto szereg ważnych dla dalszego rozwoju towarzystwa uchwał.

NISKO (Kor. wł.) I nasze miasteczko nie zaniedbywa pracy. Staraniem p. Izaka Pinkasa założono stowarzyszenie „Hitachdut", które bardzo dobrze się rozwija. Odbywają się wykłady socjologji palestynografji, historji sjonizmu oraz kursa języka hebrajskiego. W Lag beomer odbył się wieczorek, który pomimo bojkotu „inteligencji" wypadł bardzo dobrze. P. Dr Kleinman wygłosił przeszło godzinną mowę o sjoniźmie i jego celach.

PRUCHNIK. (Kor. wł.). W związku z akcją miesiąca organizacji sjonistycznej odwiedził nasze miasto delegat komitetu centralnego p. Reich z Rzeszowa. P. Reich wygłosił referat o ruchu sjonistycznym na wielkiem zgromadzeniu ludowem wskazując na postępy i wyniki pracy sjonistycznej. W związku z pobytem p. Reicha dokonano reorganizacji komitetu lokalnego, w skład którego weszli p. M. Schönblum jako przewodniczący, Sz. Ringelheim, wiceprzewodniczący, Jaffe — sekretarz, Krameisen — referent Keren Kajemet, Sz. Schwartz, — sekretarz Keren Kajemet, Liebling, — sekretarz szeklowy, Reissig — skarbnik.

SANOK. (Kor. wł.). W dalszym przebiegu akcji miesiąca organizacyjnego odwiedził nasze miasto p. dr. Pilzer z Krakowa, który na wielkiem zgromadzeniu ludowem wygłosił doskonałe przemówienie pt. „Walka o wolność narodową". Z inicjatywy Hitachdutu bawił w naszem mieście p. S. Friedman. Piękny jego referat nt. Drogi i cele sjonizmu uczynił silne wrażenie na licznie zebranej publiczności. Przed kilku dniami otwarto u nas w sposób uroczysty odrestaurowany lokal tutejszej organizacji sjonistycznej. Uroczystość zagaił pięknem przemówieniem p. dr. Spiegel. Program wieczoru wypełniły deklamacje, śpiewy, herbatka i żywy dziennik.

SIENIAWA (Kor. wł.)

W dniu „Lag Beomer" odbyło się w naszem mieście Zgromadzenie Ludowe w Synagodze wielkiej, na którem, po krotkiem przemówieniu lekarza p. Dra Maurycego Schneebauma o znaczeniu Miesiąca Organizacji Sjońskiej wygłosił p. O. Potascher, delegat Centrali Krakowskiej, pełen treści i życia referat nt. „Sjonizm i jego cele". Po referacie zaapelował p. Dr. Schneebaum do zebranych, by wstępowali w szeregi Organizacji Sjońskiej i odczytał rezolucję, wyrażającą uznanie i podziękę Organizacji za Jej owocną pracę dla dobra Narodu Żydowskiego i wzywającą Obywateli Żydów do wstępowania w Jej szeregi. Zgromadzenie zakończyło się w podniosłym nastroju odśpiewaniem pieśni hebrajskich.

Wieczorem odbyło się w lokalu „Tarbutu" zebranie sproszonych Obywateli, które otworzył p. Dr. Schneebaum przemówieniem, w którem uzasadniał konieczność stworzenia w naszem mieście Komitetu lokalnego Org. Sjon., poczem z inicjatywy i na wniosek delegata p. O. Potaschera przystąpiono do wyboru członków Komitetu lokalnego z adw. Dr. Dawidem Schneebaumem, długoletnim prezesem kahału i znanym działaczem na polu społecznem na czele.

W tymże dniu odbyła się zbiórka na rzecz Keren Kajemet, która przyniosła pokaźny dochód.

TARNOBRZEG. (Kor. wł.) Z okazji miesiąca Ijar odbył się w naszem mieście szereg zgromadzeń. I tak odwiedzili nas dotychczas pp. dr. Feldschuh i Wiesenfeld, a ostatnio odbył wielkie zgromadzenie ludowe p. Beer Honigwachs z Krakowa, któremu nasi kahalnicy nie śmieli odmówić bóżnicy dla wygłoszenia przemówienia, podczas gdy inni mowcy zmuszeni byli zadowolić się naszym lokalem stowarzyszeniowym. P. Honigwachs w swojem przemówieniu rozprawił się też należycie z kliką kahalną. Apel mowcy o masowe wykupywanie szekla dla zadokumentowania przynależności do organizacji sjonistycznej, znalazł entuzjastyczne echo. Na zgromadzeniu w bożnicy przemawiał też p. Mojżesz Hauser.

Dział sportowy

Kraków walczy na trzech frontach. Dwie klęski i jedna gra nie rozstrzygnięta oto wyczyny naszych reprezentantów. — Z kraju i ze świata. —

Nieszczęśliwy zbieg okoliczności, kontuzje kilku najlepszych graczy Cracovii w Belgradzie i chwilowa niedyspozycja kilku poważniejszych graczy innych klubów stanowiły ciężką przeszkodę dla kapitana związkowego w wystawieniu odpowiedniej reprezentacji Krakowa, szczególnie, iż tym razem walczył Kraków na trzech frontach. Sytuacja przed zawodami przedstawiała się w ten sposób, iż prawie, że co godzinę musiał kapitan związkowy zmieniać skład drużyn, gdyż ciągle dowiadywał się o niedyspozycji graczy. Kiedy jeszcze w piątek powróciła Cracovia z Belgradu i prawie że wszyscy jej gracze, którzy wchodzili w rachubę przy zestawieniu drużyny reprezentacyjnej byli zupełnie rozbici, nie pozostało już nic innego do zrobienia kapitanowi związkowemu, jak zestawić tych graczy, którzy mu się pod rękę nawinęli. Toteż bez jakichkolwiek szans występował Kraków w ubiegłą niedzielę w obronie swego okręgu. Lwowska drużyna, która miała być najpoważniejszym w tym dniu przeciwnikiem krakowskiego okręgu zestawiona była z najlepszych graczy i reprezentowała prawdziwą pierwszą klasę swego grodu. Mimo jednak braku odpowiednich reprezentantów udało się Krakowowi raczej dzięki ambicji graczy, niż umiejętności, ustalić wynik remisowy, który należy uważać za bardzo zaszczytny, jeżeli uwzględni się wyżej przytoczone trudności w zestawieniu drużyny krakowskiej.

Druga reprezentacja Krakowa spisała się najgorzej ulegając, zresztą silnej, reprezentatywnej drużynie Bielska. Drużyna krakowska w Bielsku, która stanowiła ziepek graczy, którzy pozostali kapitanowi związkowemu do dyspozycji po wystawieniu drużyny przeciw Lwowowi, zawiodła na całej linji i nie potrafiła nawet na chwilę przeciwstawić się nader ambitnej grze bielszczan, którzy grali tą razą bardzo dobrze i nie pozwolili nawet Krakowowi dojść do głosu.

Również i trzecia reprezentacja uległa reprezentacji Tarnowa. Tarnów, o którym właściwie dotychczas mało było słychać, rozwinął się ostatnio sportowo i nie pozwolił się zlekceważyć przez wysłanie mu trzeciego garnituru i potrafił zasłużenie odnieść zwycięstwo nad reprezentacją Krakowa.

LWÓW—KRAKÓW 2:2 (2:0).

Przebieg zawodów nie był nader interesujący. Wpłynęło na to nieszczęśliwe zestawienie drużyny Krakowa, którego gracze nagle z powodu kontuzji odniesionych ostatnio nie mogli zająć należnego im w reprezentacji miejsca. Zawody właściwie można podzielić na dwie części; do przerwy grał Lwów, a Krakowa nie było zupełnie „widać“, po przerwie zmienił się zupełnie obraz i znowu Kraków górował nad Lwowem. Temu też przebiegowi gry odpowiada stosunek bramek. Do przerwy potrafili zdobyć goście dwie bramki, po przerwie Kraków wyrównuje.

Z drużyny krakowskiej wybijał się na pierwsze miejsce Zastawniak, którego ambitnej i wytrwałej pracy zawdzięcza Kraków tą razą — z powodu słych warunków — zaszczytny wynik. Również dobrymi byli Szumiec w bramce i Kałuża w napadzie. Po za tem cała drużyna grała poniżej swej normalnej formy. Zupełnie zawiodła linja obrony, na którą jeszcze najbardziej liczono Kaczor i Pychowski stanowili najsłabszy punkt drużyny Krakowa. Pomoc, poza Zastawniakiem, bardzo marna. Atak nie rozwijał się i jedynie Kałuża na własną rękę jeszcze coś robił. We Lwowie najlepsza linja ataku. Pomoc poza Schneidrem słaba, podobnie jak i obrona. Bramkarz nie mógł wykazać swych umiejętności z powodu „braku zajęcia“.

Dla drużyny krakowskiej zdobył obie bramki Kałuża. Kraków przestrzelił dwa karne.

Sędzia p. Grabowski jeszcze za słaby do prowadzenia zawodów międzymiastowych tak poważnych przeciwników jak Lwów i Kraków.

Widzów około 4,500.

BIELSKO—KRAKÓW 5:1 (3:0).

Sklecona na prędce z resztek graczy drużyna krakowska nie mogła stanowić poważnego przeciwnika dla silnej reprezentacji Bielska, która przygotowała się sumiennie pod kierownictwem swego kapitana związkowego p. Rosenfelda do pokonania Krakowa, co jej się też w zupełności udało. Bielsko zareprezentowało się znakomicie. Po za środkiem pomocy nie było w drużynie słabych punktów. Cała drużyna zgrana była znakomicie. Do przerwy zapewniają sobie Bielszczanie 3 bramkami zwycięstwo, a po przerwie powiększają swój stan posiadania do pięciu.

Drużyna krakowska nie była w stanie ani razu strzelić na bramkę celnie. Z dwu przyznanych jej karnych jeden przestrzelił Wójcik, a drugi wykorzystał Jesionka uzyskując jedyny punkt dla Krakowa.

Ze zwycięsców najlepiej podobała się prawa strona Henigsmann—Stürmer. Szczególnie ten ostatni grał jak za swych dobrych czasów przedwojennych. Był on duszą całego ataku i prowadził go znakomicie. Dobra również obrona i zbyt pewny siebie bramkarz Folga. Pomoc nie co słabsza niż inne części drużyny, jednak wywiązała się ze swego zresztą nie trudnego zadania dobrze.

Drużyna krakowska wogóle nie przychodziła do głosu. Poszczególne wypady pojedynczych graczy nie mogły przynieść jej żadnego efektu przy braku jakiejkolwiek współpracy reszty drużyny. Zupełnie zawiódł bramkarz, Łukiewicz, który przepuszczał wszystko co się tylko dało. Przynajmniej dwie pewne do obronienia bramki musi on wziąść na swoje konto. Zaledwie raz obronił robinzonadą ostry i celny strzał. Obrona pracowała dość ambitnie, lecz zupełnie nieudolnie i bez jakiegokolwiek porozumienia z bramkarzem. Nowak był lepszym od Jesionki. W pomocy najpracowitszy Steigler, zachęcał bojowymi okrzykami drużynę do gry. Selinger grał wyłącznie ofensywnie i zupełnie nie wspierał obrony. Ostrowski miał najcięższego przeciwnika i nie mógł go powstrzymać. Napad był najgorszą częścią drużyny. Jedyny Nawrót pracował energicznie szedł ostro na piłkę reszta zupełnie zawiodła.

Zawodami kierował p. Molkner. Widzów około 800, jak na Bielsko dosyć.

TARNÓW—KRAKÓW 3:2 (1:1).

Również i w Tarnowie uległa drużyna krakowska, przeciwnikowi, którego zupełnie zlekceważyła. Sędzia p. Seidner miał bardzo trudne zadanie z powodu niesforności obu drużyn i musiał usunąć trzech graczy z boiska. Ze zwycięskiej drużyny podobał się Smoczek, Machinok i Ziemian, z krakowskiej Schneider III, Ptak i Jelonek.

* * *

WARSZAWA. Legja—Korona 2:0, Makkabi—Wisła 4:1 Polonia—Warsovia 3:3.

ŁÓDŹ. Ł. K. S.—Widzew 5:3, Ł. T. S. G.—Siła 3:1, Turyści—Union 4:0.

POZNAŃ. Warta—Posnania 7:0. Ostrovia—Unia 4:1.

LWÓW. Team Pogoni i Czarnych—Hasmonea 4:2, Lechja—Sparta 3:2.

GÓRNY ŚLĄSK. I. F. C.—Kolejowy K. S. 8:2, Ruch—Pogoń 7:3, Naprzód—Amatorski K. S. 5:4.

* * *

WIEDEŃ. Amatorzy—Rapid 5:0, Vienna—Simmering 3:3, Wac—Fac 2:2, Hertha—Sportklub 4:1, Slovan— Admira 6:3.

BUDAPESZT. M. T. K. — F. T. C. 1:1, Ute—III Kor 7:0, Vivo—Kac 2:2, ECT—„33“ 3:1.

PRAGA. Sparta—Kladno 5:1, Boldkluben (Kopenhaga)—Slavia 5:3, Viktorja Žižkov—Liben 7:1, Sparta—Teplitzer F. C. 4:0, D. F. C.—Viktorja (Pilzno) 4:2. Cechie Karlin—Meteor VIII 1:1.

MEDJOLAN. Włochy—Szwajcarja 3:2 (3:0.).

Z kraju.

OFICERZY W OBRONIE CZCI PIŁSUDSKIEGO. Krytyka działalności Piłsudskiego i jego ... ze strony marszałka senatu Trąmpczyńskiego znalazła silny oddźwięk we wszystkich częściach kraju. Oświadczenia Trąmpczyńskiego — jak prasa podaje — wywarły przykre wrażenie we wojsku. Ze wszystkich oddziałów wojskowych posypały się protesty. Przeszło 1000 oficerów różnych formacji wojskowych postanowiło stanąć do raportu wobec Prezydenta Rzeczpospolitej i zażądać, by Prezydent bronił czci wojska, którego twórcą jest Piłsudski.

NAPAŚĆ NA MINISTRA ST. GRABSKIEGO. W ubiegłą niedzielę o godz. I-szej w południe, kiedy minister Stanisław Grabski wychodził ze sejmu, przystąpiło do niego jakieś indywiduum, wygrażając mu się i obrzucając go obelgami i wyzwiskami. Straż polcyjna chciała schwycić napastnika lecz minister nie pozwolił go zatrzymać. Przypuszczają, że napastnikiem jest jakiś nauczyciel, niezadowolony z reform szkolnych Grabskiego.

AGITACJA ANTYSEMICKA KSIĘDZA. Proboszcz z Nałęczowa ogłosił we formie specjalnego dodatku do „Głosu lubelskiego“ list otwarty do wszystkich stanów polskich, żądający odżydzenia uzdrojowisk. List ten zawiera stek oszczerstw i obelg na Żydów. Władze listu nie skonfiskowały.

INTELIGENCJA NIE POPŁACA. Z Łodzi donoszą o niebywałem dotąd zdeklasowaniu inteligencji na tle powszechnego kryzysu i bezrobocia. Oto niejaki p. S., który ukończył przed kilku laty wydział filozoficzny w Krakowie, gdzie oddawał się studjom filologji słowiańskiej, po daremnem poszukiwaniu pracy, przyjął w jednym z większych folwarków w pobliżu Zgierza — posadę pastucha. Drugim „fachowcem“ nie mogącym znaleźć właściwej dla swego wykształcenia pracy, jest inżynier drogowy, dyplomowany w Karlsruhe, który po 10-letniej pracy zawodowej pozostał bez chleba i utrzymuje się w Łodzi z... malowania szyldów. Pracę swą wykonuje w tajemnicy gdyż związek zawodowy malarzy szyldów mógłby zaprotestować przeciw „niefachowej“ konkurencji

STRAJKI W ŁODZI. Strajk lekarzy trwa dalej. Zarząd kasy chorych zdecydował się nie ustępować i podobno zamierza rozpisać konkurs na opróżnione posady. Jest rzeczą ciekawą, czy znajdzie kandydatów i z jakich sfer. Związek lekarzy bowiem ostrzega, że nie wolno niekomu poza jego plecami układać się z kasą chorych.

Pozatem jest w Łodzi strajk robotników miejskich Rachuba na to, że złamią ten strajk bezrobotni, jest mylna — bezrobotni bowiem pobierają zasiłki i są w lepszem położeniu niż strajkujący.

KRADZIEŻ W KASIE KOLEJOWEJ. Opinję publiczną w Częstochowie poruszyła kradzież w kasie biletowej kolei, z której zabrano 26.000 zł. Kradzieży dokonano wieczorem z 4 na 5 maja a stwierdzili ją kasjerzy, którzy udali się o godz. 9 wiecz. do restauracji. a po powrocie zastali szuflady z pieniądzmi powysuwane i puste, a nadto z kasy podręcznej zabrano 10.000 zł w banknotach grubszych. Złodzieje okazali się wybredni. pozostawiając w kasie kilka tysięcy złotych w bilonie. Policja śledcza aresztowała 5 kasjerów kolejowych.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W GARNIZONIE WOJSKOWYM. W 6 p. strzelców, stacjonowanym w Żółkwi zastrzelił wachmistrz Kisielewski podpułkownika Obiedzińskiego i wachmistrza Gadowskiego. Obiedziński zmarł natychmiast, Gadowski jest ciężko ranny. Kiedy żołnierze zbliżyli się, by ująć zabójcę, ten zranił się ciężko wystrzałem w usta

Program stacyj broadcastingowych

na wtorek 11 maja 1926 r.

Warszawa 480 m 17 g. Recytacje, 17.30 Koncert orkiestry, 18.30 Koncert orkiestry, 20.30 Koncert. **Wiedeń** 582 m 16,15 Koncert, 17.50 Godzina dla pań, 20.15 wesoły wieczór. **Budapeszt** 560 m. 16,15 Piosenki dla dzieci, 17 g. Muzyka cygańska. **Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 16.30 — 18 g. Koncert. 19 g. W.: „Opery Webera“, 20,25 Przekazane z Berlina: „Sprzedana narzeczona“. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 16,30 — 18 g. Koncert pop., 19 g. Wykład o epoce babilońskiej. **Monachium** 487,5 m i **Norymberga** 340 m 16,20 Koncert solistów. 19 g. Trio gitarowe. **Praga** 368 m. 16.30 Koncert, 20,02 Koncert, 20,45 Koncert: Beethoven: Brahms. 21,40 Wesoła muzyka. **Rzym** 425 m 17,40 g. Jazz- band, 20.40 Koncert. **Zurych** 513 m 18,50 Komunikaty, 20.30 Utwory humorystyczne.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 50	Maj 11 Wtorek 27 Ijar	Zachód słońca 19 m. 16

Wielka rewja gimnastyczno-sportowa

Z okazji Miesiąca Organizacji

Na zakończennie Miesiąca Organizacji w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 3.50 pop. na boisku „Makkabi" wielka rewja gimnastyczno-sportowa. Clou programu stanowić będą wolne ćwiczenia, lekka atletyka, wyścigi cyklistów, konna jazda i kombinowany match footbalowy wszystkich klubów sportowych. Podczas rewji przygrywać będzie orkiestra pod kierownictwem p. Sonnenblicka, wzmocniona orkiestrą „Makkabi".

* * *

Wszystkie żyd. kluby sportowe biorące udział w rewji gimnastyczno-sportowej zechcą przybyć we środę, dnia 12 bm. punkt. o godz. 8 wiecz. do Żyd. Tow. Gimn.

Piśmienny egzamin dojrzałości.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się we wszystkich gimnazjach krakowskich i w całym okręgu matura piśmienna według nowego programu szkolnego. Program ten wprowadza przy maturze piśmiennej bardzo ostry rygor. Maturzyści siedzą pojedyńczo w ławkach, a podczas opracowywania tematów przebywa w klasie przez cały czas dyrektor z profesorem dla kontrolowania uczniów, czy nie uchybiają przepisom. Od czasu do czasu pojawia się nad to na kontrolę wizytator z kuratorjum szkolnego, któ ry musi w protokole zapisać swoje spostrzeżenia z odbytej kontroli. Również zaznacza wizytator w odnośnym protokole, że przypomniał dyrektorowi i profesorowi przepisy maturalne. Dugie śniadanie, przyniesione ewent. uczniowi z domu, musi skontrolować dyrektor przed oddaniem go uczniowi; w protokole zapisuje się także ilość minut, przebytych przez ucznia poza klasą, a hospitujący profesor zapisuje fakt wyjścia na wypracowaniu w tem miejscu, w którem uczeń przerwał pisać i opuścił salę.

Wczoraj odbyła się matura piśmienna z literatury polskiej we wszystkich gimnazjach krakowskich. Tematy przesłane z kuratorjum zostały przez profesora języka polskiego w obecności dyrektora odpieczętowane, a profesor wyznaczył z sześciu tematów trzy do dowolnego wyboru abiturjenta. Natychmiast po ogłoszeniu tematów musiał uczeń wpisać wybrany temat na umyślnie rozdanych arkuszach zaopatrzonych w pieczęć dyrekcji szkoły. Na opracowanie zadań pozostawiono uczniom pięć godzin czasu.

Wedle nowego programu uczniowie mają do wyboru przed egzaminem dojrzałości opracowanie piśmienne albo z języka polskiego albo z historji. Ci uczniowie, którzy wybrali zadania historyczne będą je opracowywali w dniu dzisiejszym. W dalszych dniach odbywać się będą opracowania zadań przedmiotów innych, zależnie od typu szkoły. Matura piśmienna potrwa do przyszłego tygodnia.

Profesorzy przy poprawianiu zadań winni oprócz noty napisać dokładną ocenę co do orjentacji ucznia, poczem przewodniczący ustnej komisji maturycznej ma prawo zmienić notę i zadecydować ostatecznie o dopuszczeniu kandydata do ustnej matury.

— **JUBILEUSZ BIBJOTEKI SŁUCHACZY PRAWA U. J.** Wczoraj słuchacze prawa Uniw. Jag. obchodzili uroczystość 75-lecia istnienia Towarzystwa Bibljoteki słuchaczów Prawa U. J. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego lokalu przy ul. Gołębiej l. 20, a o godzinie 12-tej w południe odbyła się uroczysta Akademja w auli Uniwersytetu. W uroczystości wziął udział Senat akademicki U. J., oraz przedstawiciele władz.

— **PRZEPISY SANITARNE DLA FRYZJERÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłużyło na czas nieograniczony moc obowiązującą rozporządzenia b. ministerstwa zdrowia o przepisach sanitarnych dla fryzjerów. Przepisy te poza najprymitywniejszemi wymaganiami hygjeny nakładają na fryzjerów obowiązek przestrzegania należytej dezynfekcji używanych przez nich przyborów. fryzjerskich pod grozą odpowiedzialności administacyjnej.

—**ROZPRAWA PRZECIW Dr JANOWI BADEROWI** o zbrodnię zabójstwa blp. p. Margulesa rozpocznie się we wtorek, dnia 25 bm. Strony oraz świadkowie otrzymali już z kancelarji sądu okręgowego karnego wezwania na rozprawę, która toczyć się będzie w wielkiej sali na I-szem piętrze przed trybunałem orzekającym.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 2 do 8 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 11 (w tem 3 obce) na dyfterję 1 obca, na odrę 9, na koklusz 7. na dur brzuszny 5 (w tem 3 obce), na dur plamisty 1 obca, na czerwonkę 1, na mumps 11 (w tem 1 obca).

— **FAŁSZYWI KONTROLORZY URZĘDU MIAR I WAG.** Jak nas informuje urząd miar i wag w Krakowie, niepowołani do tego osobnicy podszywają się ostatnio pod nazwiska urzędników i kontrolorów urzedu miar i wag. zabierają często u kupców odważniki i wagi, a nawet wymuszają jakieś datki. Zwracamy kupcom uwagę, że powinni żądać każdorazowo wylegitymowania się odnośnych kontrolorów, a ewntualnych oszustów oddawać w ręce władz.

— **ATAK SZAŁU.** Wczoraj w godzinach porannych wezwano pogotwie ratunkowe na ul. Jagiellońską l. 8, gdzie 28-letni Augustyn Słoma, bezrobotny dostał ataku szału. Nieszczęśliwego ubezwładniono i przewieziono do szpitala chorób nerwowych

— **WÓZ NAJECHANY PRZEZ POCIĄG.** Dnia 8 bm. o godz. 20 0 najechał pociag osobowy Nr. 6215, zdążający z Krakowa do Kocmyrzowa na skrzyżowaniu się toru kolejowego z ul. Fabryczną w Dąbiu na wóz wojskowy, zaprzężony w parę koni. Szereg 21 p. art. pol. w Dąbiu, który powoził zaprzęgiem wyszedł bez szwanku, natomiast jeden koń został zabity drugi ciężko pokaleczony, zaś wóz rozbity. Szkoda nieustalona.

— **POTRĄCONY PRZEZ LOKOMOTYWĘ.** Dnia 10 b. m. o północy znaleziono na torach kolejowych stacji Kraków—Płaszów mężczyznę z robitą głową, który prawdopodobnie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Przeprowadzone przez V. komisarjat policji dochodzenia ustaliły, że owym mężczyzną jest Franciszek Malczyk (lat 39) pomocniczy palacz kolejowy, zam. przy ul. Płaszowskiej l. 10. który po zejściu z maszyny skutkiem własnej nieostrożności został uderzony maszyną w głowę w chwili gdy chciał przejść przez tor kolejowy. Malczyk odniósł lekką ranę na głowie i życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

— **WŁAMANIE.** Adela Pitzele, zam. przy ul. św. Stanisława l. 2 doniosła, że dnia 8 bm. przedpołudniem w czasie jej nieobecności skradziono jej ze zamkniętego mieszkania garderobę i bieliznę wartości około 900 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez oderwanie skobli z kłódką. — Dochodzenia w toku.

— **FERALNY DZIEŃ DLA ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH.** Pod zarzutem kradzieży biżuterji wartości 400 zł z kasy wertheimowskiej na szkodę Samuela Pempera, zegarmistrza w Wieliczce aresztowała policja niejakich Grzybka Józefa (lat 28) z Zawady pow. Myślenice. Szarka Szczepana (lat 27) z Krakowa oraz Jankowskiego Franciszka (lat 25) z Oświęcimia. Włamywaczy odstawiono do aresztów sądowych. — Nadto organa EUS. aresztowały znanych włamywaczy mieszkaniowych Józefa Szarka (lat 20) z Krakowa i Michała Bałwan (lat 23) z Bierzanowa pod zarzutem szeregu włamań mieszkaniowych, a między innemi włamania do mieszkania prof. Załęskiego przy ulicy Czapskich l. 5 w Krakowie, któremu skradli garderobę i srebro wartości 5000 z. — W związku z tem aresztowano znanego pasera Jana Kondrackiego, właściciela sklepu przy ul. Lwowskiej, który od wspomnianych złodzieji nabywał skradzione rzeczy. Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych. — Wreszcie aresztowano Leona Głogowskiego (lat 28) z Borku Fałęckiego nałogowego złodzieja pod zarzutem kradzieży garderoby i srebra stołowego wartości 2000 zł na szkodę Stefana Ślusarczyka, urzędnika kolejowego, zam. w Krakowie ul. Dąbrowskiego l. 21. Część rzeczy po rozpoznaniu poszkodowanemu zwrócono. Głogowski ma na sumieniu cały szereg kradzieży mieszkaniowych.

— **GORYL AMATOREM BZU.** Aresztowano pod zarzutem kradzieży większej ilości bzu wartości 200 zł niejakiego Jana Goryla false Zabłockiego, któ ry systematycznie kradł bez w ogrodzie hr. Raczyńskiego w Olszy ad Kraków. Goryla odstawiono do aresztów sądowych.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Józefowi Blattowi, przemysłowcowi, zamieszkałemu przy ul. Gertrudy l. 7 skradziono dnia 8 bm w teatrze „Bagatela" z kieszeni portfel z kwotą 320 dolarów amer. i 500 zł.

— **KRADZIEŻ PAPIEROŚNICY.** Józef Bobowski major. zam. w koszarach przy ul. Rajskiej doniósł do policji, że dnia 7 bm. skradziono jego żonie Zygfrydzie w wozie tramwajowym na linji 3 lub 2 papierośnicę srebrną z napisem „Edmund" wartości 100 zł.

ZMARLI:

Jakób Grundmann (z Proszowic) lat 62, Józef Natan Silberfeld lat 64.

— **GORDONJAH,** (Krakowska 41). Dziś, we wtorek dnia 11 bm. o godz. 7'30 wiecz. Plenarne zebranie członków z referatami kol. M. Margulesa i M. Weisingera n. t. „Nasze najbliższe zadania". Po referatach dyskusja. Goście mile widziani.

— **WIEC MŁODZIEŻY ORTODOKSYJNEJ** odbędzie się we czwartek, dnia 13 bm. w lokalu org. „Mizrachi" przy ul. Kupa 16, z porządkiem dziennym: „Młodzież ortodoksyjna a odbudowa Palestyny". Referenci: rabin Dr Samuel Hirschfeld, pp. Meszulem Klieger, Eliasz Markus i Eliasz Kiwetz. Początek ogodz. 7'30 wieczór.

— **KOŁO ZAŁOŻYCIELI TOW. EKSCENTRYKÓW W KRAKOWIE** zaprasza swych członków na Walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 3 popoł. w sali Saskiej Jana 3 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Komitetu przygotowawczego i uchwalenie absolutorjum. 2) Uchwalenie i zatwierdzenie statutu. 3) Wybór tymczasowego Komitetu. 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu Walne zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4 popoł. 858

Koło założycieli Tow. Ekscentryków w Krakowie.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł.) A—B l. 39). Wtorek, 11 bm. prof. Uniw Dr Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów; środa, 12 bm. prof. E. Kelly: Beginnings of the modern American Literature; czwartek, 13 bm. Dr Bronisław Rost: O psychoanalizie (z powodu 70-lecia prof. Dra Freuda); piątek, 14 bm. Wieczór hymnów Wittlina (dekl. art. dram. Wł. Woźnik); sobota, 15 bm. Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni. Pocz. o godz. 7 wieczór.

— **JEDYNY WIECZÓR CHOPINOWSKI W WYKONANIU JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO,** naszego znakomitego pianisty, odbędzie się we czwartek, 13 bm. w Starym Teatrze. Na koncert ten przybywa nasz mistrz z zagranicy, gdzie dla swej gry był entuzjastycznie przyjmowany.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: pop. „Pani Chorążyna"; wiecz. „Teresina" (operetka warszawska).

Środa: „Orłow" (operetka warszawska).

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Wtorek: „Popychadło".

Środa: „Popychadło".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA i UCIECHA: „Cnotliwa kurtyzana" i „Uj, te kobietki".

NOWOŚCI: „Wróg kobiet"

WANDA. „W pogoni za mężem".

SZTUKA: „Uwiedziona".

PROMIEŃ: „Königsmark".

REDUTA: „Gniazdo występku" oraz „Bestje ślimowe".

Z ruchu sjonistycznego

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU AKADEMICKIEGO „GORDONJAH" W KRAKOWIE.

Onegdaj odbyło się w obecności Kuratora Związku p. prof. Dra Reinholda Konstytuujące Walne Zgromadzenie Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Gordonjah" przy licznym udziale członków.

Po zagajeniu zebrania przez kol. Mühlsteina i sprawozdaniu kol. Mgr. Wolfa, omawiającem pobudki, jakiemi kierował się Komitet Organizacyjny, powołując do życia nową organizację akademicką w Krakowie, przedstawił kol. Spiro w wyczerpującym referacie stosunek młodzieży akademickiej do pracującej Palestyny i nakreślił w ogólnych zarysach program przyszłej pracy Związku.

W myśl przyjętego równocześnie statutu dokonano wyboru następujących Władz Związku: prezes — M. Margulies, wiceprezas — M. Mühlstein, sekretarz — Mgr. J. Wolf, skarbnik — B. Reiss; członkowie Wydziału: S. Katzówna, A. Liebeskind, M. Weisinger. Członkowie Komisji Kontrolującej: K. Goldberg, B. Lerchenfeld, G. Weinfeldówna. Członkowie Sądu polubownego: Długacz, Łukowicz i Mgr. Spissbach.

WSTĘPNA KONFERENCJA SJONISTÓW REWIZJONISTÓW W POLSCE.

W dniach 2 i 3 maja odbyła się w Warszawie wstępna konferencja sjonistów-rewizjonistów z udziałem delegatów z szeregu miast i miasteczek polskich. Po sprawozdaniach i referatach przyjęto cały szereg rezolucji w duchu pogramu sjonistów-rewizjonistów. Między innemi uchwalono następującą rezolucję:

Konferencja zaznacza, że rewizjonizm jako nosiciel czystej idei państwowości żydowskiej odnosi się neutralnie do wszystkich frakcyj sjonistycznej organizacji i widzi możność przyjęcia różnych grup do swych szeregów z warunkiem uznania przez nich programu rewizjonistycznego oraz dyscypliny.

W związku z reorganizacją władz bezpieczeństwa publicznego w Palestynie, która grozi wielkiem niebezpieczeństwem żydowskiemu jiszubowi w Palestynie, podkreśla konferencja konieczność zorganizowania drugiego legjonu żydowskiego jako jedynej rękojmi bezpieczeństwa dla żydowskiej kolonizacji, odrzucając jednocześnie z oburzeniem nieuczciwe lub błędne insynuacje o militaryzm.

Konferencja krajowa sjonistów-rewizjonistów ma być zwołaną nie później jak za 6 miesięcy.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

RZECZY CIEKAWE.

O czem marzą młode dziewczęta

(—si) Nie jest to wcale tytuł operetki, albo fascynującej sztuki filmowej, lecz fakt zaczerpnięty z życia rzeczywistego. Oto profesor Felix Gaiffe prowadzi najwyższą klasę jednego z bardzo poważnych francuskich instytutów wychowawczych dla dziewcząt. Ciekawy pedagog postawił swoim uczenicom cały szereg pytań i poprosił o pisemne odpowiedzi. Między innemi figurowało pytanie: **W którem stuleciu chciałabyś żyć? I dlaczego specjalnie w tym stuleciu?** Wszystkie prawie uczenice z wyjątkiem jednej oświadczyły się za XX. stuleciem. Tylko jedna tęskni za średniowieczem, dlatego, że w owych czasach żyli jeszcze rycerze i bohaterzy.

Ciekawe są tylko motywy tych odpowiedzi. Jedna oświadcza, że zadowolona jest z XX stul., ponieważ może studjowac jak jej bracia; inna oświadcza, że dlatego zachwycona jest chwilą współczesną, ponieważ może sama wychodzić — rozumie się nie za mąż — tylko na ulicę. Nie dodaje tylko czy wychodzi sama na ulicę, by się z kimś spotkać. Trzecia krótko i węzłowato powiada: „ponieważ mogę nosić krótkie sukienki" a czwarta, że nowoczesna toaleta nie krępuje wcale ciała. Ta panienka nie znała albo zapomniała o nimfach, którym toaleta także ciała nie krępowała. Inna wreszcie powołuje się na sport, który może uprawiać, a bardzo wiele wyraziło swoją zgodę z XX. stuleciem, ponieważ mogą nosić krótkie włosy.

A tych amazonek rozkochanych we fryzurze paziowskiej jest 29 na 40.

Ciekawy to znak czasu: Garconne jest więc ciągle bardzo drogą sercu kobiecemu. Jakże więc mylili się ci ludzie, którzy — nie mogąc przezwyciężyć swego romantyzmu za ubiegłymi czasami, kiedy ozdobą kobiety był warkocz — przepowiadali niechybną śmierć fryzurze paziowskiej!

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO

Po Hossem zaginął ślad

Tajemnicze zniknięcie urzędnika wojskowego Hossego z sali rozpraw sądu wojskowego w Krakowie, dotąd nie zostało wyjaśnione. Wszelkie poszukiwania za zbiegłym oskarżonym pozostały bez rezultatu. Wobec nieobecności Hossego sprawa jego została przez trybunał wyłączona, a rozprawa toczyła się w dalszym ciągu tylko przeciw współoskarżonemu o szpiegostwo kapitanowi Zwierowskiemu. Wczoraj po tygodniowej tajnej rozprawie przewodniczący płk. Dr Kappel **ogłosił wyrok, uwalniający kap. Zwierowskiego od winy i kary.**

W sądzie wojskowym zjawiła się wczoraj żona zaginionego Hossego, rozpaczając, że została bez środków do życia i obawia się o los męża.

Z giełdy

Giełda krakowska z 10 bm. Akcje: P. Bank Przemysłowy 0.06, Zieleniewski 9, Trzebinia 0.12 Chodorów 57.75, Chybie 3.30.

Dolar bankowo 10.40—10.50, nieoficjalnie 10.65—10.75.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja —·— Holandja 417·74, Londyn 50·40 Nowy Jork 10·40, Paryż 3285, Praga 30·85 Szwajcarja 2012, Wiedeń 147·07. Włochy 4180

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 155, 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, pożyczka dolarowa 74—73, pożyczka kolejowa 167—166 i pół. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 6·25. Zegluga 0·68, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 6·12, Chmielow 0·12 Starachowice 0·94, Pociak 0·68 Zieleniewski 9·—, Zyradów 7·15 Chodorów 3·30.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 10 b. m. (PAT) Zyto 33·00—34·00.— Pszenica 53·00—55·00. — Jęczmień —·——·—, — Jęczmień wyborowy 31.50 — 33·50. — Owies 34·00.— 36·00 Mąka żytnia 70% —·— —49·50. — Mąka żytnia 65% —·— —51·00. — Mąka pszenna 65% 79·00—82·00 —, Otręb żytnie 26·50—27·50.— Otręby pszenne —·——·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 10 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2843, Belgja 1247, Berlin 16841 Bruksela 2202, Budapest. 9890, Bukareszt 270, Chrystjania 15255, Kopenhaga 184·90, Londyn 34·3, Madryt 101·60 Medjolan 2823, Nowy Jork 70725, Paryż 2229 Praga 20947/8, Sofja 5113/4 Sztokholm 18920, Warszawa 65·8 — 66 35, Zurych 136·50 dolary 707·40, belgijskie —·— bułgarskie —·—, duńskie —·— marki niemieckie 16820, angielskie —·—, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·— polskie 66 10 — 67·10, rumuńskie 266, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·45, hiszpańskie —·— czeskie 20·60, węgierskie 989, tureckie —·—.

Akcje: Zieleniewski 7·· Silesja —·—, Fanto 107 Gal. Karpaty 74·1 Galicja ·40, Siersza —, Bank Małopolski —·— Bank Hip. — Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 5 PAT. Paryż 16.30 Londyn 25.085, N. Jork 5.168, Belgja 16, Włochy 20.645, Hiszpanja 74.25, Holandja 207.70, Berlin 1.23, Wiedeń 73, Sztokholm 138.20, Oslo 111.25, Kopenhaga 134.90, Sofja 3.75, Praga 15.305, Warszawa 40 Budapeszt 0.723, Białogród 9.115, Ateny 6.41, Konstantynopol 2.70, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 208.50. Tendencja niejednolita.

Giełda paryska

Paryż, 10. 5 PAT. Londyn 153 3/4, Nowy Jork 31.68, Belgja 198, Hiszpanja 455, Włochy 126 3/4, Szwajcarja 613, Danja 828, Holandja 12.72, Norwegja 681 Szwecja 846, Rumunja 10.25.

Giełda londyńska

Londyn, 10. 5 PAT. Nowy Jork 4.85 7/16, Francja 153 5/6, Belgja 157.62, Włochy 131.37, Niemcy 20.385, Szwajcarja 25.08, Hiszpanja 33.77 Portugalja 18.615, Danja 18.155, Szwecja 22.156, Norwegja 193, Helsingfors 193 7/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 10. 5 (D) Warszawa 10.10, Londyn 485.41, Paryż 315, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 400.31, Belgja 307, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.34 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.18, Oslo 21.52, Kopenhaga 26.10, Sztokholm 26.74, Hiszpanja 14.36, Bukareszt 34.50, Berlin 23.81, Belgrad 176 1/4.

Z przyrody i techniki

TAJEMNICZE PROMIENIE Z WSZECHŚWIATA.

Dwaj uczeni rosyjscy Misowski i Tuwim przeprowadzili ostatnio w instytucie radowym rosyjskiej Akademji Umiejętności w Leningradzie doświadczenia nad tajemniczemi promieniami, które przychodzą na ziemię z przestrzeni międzyplanetarnych. Doświadczenia swe przeprowadzili w jeziorze Onega w głębokości 19 metrów pod wodą. Promienie wchodzące tu w grę posiadają nadzwyczaj krótką falę o długości równającej się tysięcznej długości promieni Roentgena, a zupełnie się różnią od wszystkich dotąd znanych w fizyce promieni. Są one silniejsze od promieni Roentgena i dopiero 2 metry gruba płyta ołowiana zdoła je zatrzymać. Znany fizyk amerykański Millikan, laureat Nobla przeprowadził badania nad temi promieniami na szczycie Andów.

Pike Peak i w górskich (więc nie radoaktywnych) jeziorach obliczył, że promienie o podobnej sile mogłyby się uwidocznić przy transmutacji atomów, któraby się odbywała z siłą 50 razy większą, niż u znanych na ziemi pierwiastków radoaktywnych. Dla wywołania promieni o podobnej sile w pracowni potrzebaby prądu 10 milj. wolt.

Że promienie te padając z wielu stron wszechświata na ziemię naszą nie niszczą wszystkiego, przypisać należy tej okoliczności, że są one przedewszystkiem nieliczne, a następnie przechodząc przez atmosferę wywołują nowe promieniowanie, które jest dużo słabsze.

NOWE ZŁOŻA PLATYNY W TRANSWALU.

W Transwalu odkryto niedawno złoża platyny, które są tak bogate, że obszary tamtejsze potrafią same zaspokoić zapotrzebowanie światowe, które dotąd pokrywane było platyną uralską i z Kolumbji. Występuje platyna w nowoodkrytych złożach w postaci ziarn i kryształków, przyczem na 1 tonę maksymalna ilość dochodzi do 1500 gramów jednak średnio tylko 20 gramów.

WIECZNIE SWIEŻY CHLEB.

Pewien piekarz szwajcarski opatentował niedawno wynalazek swój, dzięki któremu udało mu się chleb przez długi czas utrzymać w zupełnej świeżości. Wprawdzie w zwykłych warunkach nie zachodzi potrzeba przechowywania chleba przez dłuższy czas, ale np. w łodziach podwodnych, w czasie wypraw podróżniczych, dla wojska w czasie wojny mogłoby przechowanie chleba w świeżości przez pewien czas mieć duże znaczenie. W dalszym rzędzie pozwoliłoby to na wielki postęp w hygienie i gospodarce socjalnej przez usunięcie pracy nocnej w piekarniach, gdyż pieczywo wypieczone np. w południe byłoby również na drugi dzień rano zupełnie tak samo świeżo.

Postępowanie dla utrzymania chleba w świeżości polega przedewszystkiem na niedopuszczeniu doń pleśni. W celu uniknięcia zaś zesychania się chleba, pakuje go wynalazca w szczelne puszki blaszane, tak że parowanie wody jest stąd niemożliwe. Wreszcie dla zachowania chleba w niezmienionej świeżości dodaje do ciasta nieco płynu o specjalnym składzie, (który stanowi tajemnicę wynalazcy) co właśnie nadaje mu niezmieniony smak i świeżość.

Jeszcze o traktacie niemiecko-sowieckim

Wiedeń, 8. 5 PAT. N. Fr. Presse podaje od pewnej osobistości stojącej blisko rządu niemieckiego następujące informacje o traktacie niemiecko rosyjskim. Rząd niemiecki nie miał zrazu planu sfinalizowania traktatu z Rosją bezpośrednio po sesji Ligi narodów, natomiast Rosja parła do ukończenia rokowań, a Niemcy zgodziły się na to dopiero wtedy, kiedy Rosja dała zapewnienie, iż nie będzie gwarantowała Polsce jej obecnychg ranic z Niemcami. Polska była też przedewszystkiem tem państwem, które się czuło zaniepokojone mimo, że tekst traktatu nie dawał żadnego powodu do jakiejkolwiek obawy. W kołach niemieckich sądzą, że także i doniesienia „Timesa", który pierwszy podał wiadomość o zamierzonem sfinalizowaniu traktatu niemiecko rosyjskiego były informacją ze strony polskiej. Miarodajne koła niemieckie i rosyjskie zachowały ścisłą dyskrecję we iągu długotrwałych rokowań. Także zachował dyskrecję kanclerz Austrji Dr Rameck, któremu minister spraw zagranicznych Stressemann udzielił informacyj o zamierzonem sfinalizowaniu traktatu niemiecko rosyjskiego w czasie jego wizyty w Berlinie.

Rząd niemiecki podtrzymuje nadal swoją prośbę o przyjęcie do Ligi narodów i oczekuje, iż rządy które podpisałyt raktaty locarneńskie postarają się o usunięcie trudności, które stoją na przeszkodzie przystąpieniu Niemiec do Ligi narodów. Belgijski minister spraw zagranicznych Wandervelde stara się pośredniczyć między Niemcami a Francją w tej sprawie i rozprószyć wątpliwości rządu francuskiego z powodu traktatu niemiecko rosyjskiego.

Amerykański lotnik Byrd ubiegł Amundsena

Brawurowy lot do bieguna północnego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 10. 5 (K) Nadeszła tutaj wiadomość kablowa, iż amerykański pułkownik-pilot Byrd, który w sobotę rano o godzinie 2 podjął lot do bieguna północnego, osiągnął swój cel o godzinie 5 po południu i w niedzielę pwrócił do Kingsbay.

Wrażenie w Ameryce

Waszyngton, 10. 5 PAT. Sekretarz stanu marynarki Wilbour złożył serdeczne gratulacje Byrdowi oraz jego towarzyszom, przyczem zaznaczył, że wszyscy odczuwają wielką radość z powodu udałego przedsięwzięcia i pomyślnego powrotu. Sekretarz wojny Davis oświadczył, że tak jak i wszyscy Amerykanie, tak i on jest bardzo ucieszony nowym tryumfem lotnictwa amerykańskiego. Na lot Byrda należy patrzeć nie tylko ze stanowiska technicznego, jak również i ze stanowiska nadzwyczajnej odwagi.

Szczegóły lotu

Berlin, 10. 5 PAT. Odnośnie do lotu Byrda donosi „Berliner Zeitung am Montag", że lot podbiegunowy odbył się przy prześlicznej pogodzie. Na biegunie nie zastał Byrd żadnych istot żyjących, ani też żadnych śladów niedźwiedzi polarnych. Jest on zdania, że można wylądować na terenie bieguna. Podczas przelotu Byrd rzucił na biegun flagę amerykańską.

* * *

Waszyngton, 10. 5 PAT. Wedle doniesień, Byrd odniósł w swojej podróży podbiegunowej odmrożenia nosa oraz kilku palców.

Oslo, 10 5 PAT. W kołach duńskich i norweskich panują wątpliwości, aby Byrd faktycznie dotarł do bieguna północnego.

Walki w Marokku i Syrji

Madryt, 9. 5 PAT. Jak donosi komunikat oficjalny, operacje wojenne w Marokku podjęte dziś rano mają przebieg normalny. Wojska hiszpańskie zajęły wzgórza Asgar na odcinku Adjdir oraz jedną z pozycyj na odcinku Melilli.

Beyruth, 10. 5 PAT. Wojska francuskie otoczyły powstańców na północy od Aleppo, przyczem zabitych zostało 11 powstańców. Oddziały lotnicze i kawalerja zmusiły do ucieczki bandy powstańców, dokonywujących grabieży miast. Powstańcy pozostawili przytem na placu wielu zabitych. Ludność 12 miejscowości zgłosiła uległość. Wojska z Damaszku oczyściły od nieprzyjaciela okolice Midanu, gdzie skoncentrowały się oddziały Druzów w celu przypuszczenia ataku na miasto. I tu powstańcy stracili wielu zabitych. Wojska francuskie wykryły znaczne zapasy broni i amunicji należące do powstańców.

Rabath, 10. 5 PAT. Artylerja francuska bombardowała skutecznie pozycje Riffenów, które ci ostatni umocnili w czasie zawieszenia broni. W nocy z 7 na 8 bm. wojska francuskie zdobyły wiele pozycyj nieprzyjacielskich i posunęły się na północ od Sidi Bouremba, położonej na południe od Ajdiru. Nad ranem Francuzi odparli z wielkim sukcesem ataki Riffenów.

Próby załagodzenia zatargu o barwy chorągwi

Berlin, 8 5. PAT. Pisma donoszą, że minister psraw wewnętrznych Rzeszy demokrata Pültz podjął się próby złagodzenia zatargu, jaki powstał pomiędzy kanclerzem a frakcją demokratyczną wskutek wprowadzenia barw cesarskich do przedstawicielstw zagranicznych. Po konferencji odbytej z przedstawicielami centrum i demokratów minister Pültz odjechał do Düsseldorfu, aby spotkać się tam z kanclerzem Luthrem. W sprawie nawiązania w ten sposób rokowań, „Tägliche Rundschau" wyraża powątpiewanie, aby kryzys obecny doprowadził do dymisji gabinetu.

* * *

Paryż, 8. 5 PAT. L'Avenir uważa, że wewnętrzny konflikt niemiecki w sprawie barw narodowych nie jest poważny. L'Avenir przypomina, że wielu ambasadorów Rzeszy domagało się ze względów praktycznych możności wywieszanie jednoczesnego flagi oficjalnej i handlowej. Poważniejszą sprawą jest zdaniem dziennika pytanie czy kierownictwa partyj politycznych będą się w każdej sprawie domagały przeprowadzenia plebiscytu. Jeżeli tak miałoby być istotnie, to plebiscyt otworzyłby rychło podwoje anarchji.

Reichstag odrzucił traktat handlowy z Hiszpanją

Berlin, 8. 5 (T) Reichstag odrzucił w I. czytaniu traktat handlowy z Hiszpanją. Nie jest wykluczone, że w II. czytaniu nastąpi przecież przyjęcie traktatu.

Kronika telegraficzna

— Rząd sowiecki wydał zakaz wysyłania za granicę przekazów pocztowych lub bankowych powyżej 100 rubli. Ograniczenie to ma zapobiedz odpływowi waluty rosyjskiej za granicę.

— Zmarł w Warszawie prof. Smoleński Władysław, nestor historyków polskich, profesor Uniwersytetu warszawskiego.

— Stan zdrowia wdowy po Ryszardzie Wagnerze p. Cosimy Wagner daje powód do zaniepokojenia.

— (D) Samolot kapitana Wilkinsa, na którym miał on przedsięwziąć tysiącmilowy lot do okolic podbiegunowych został ciężko uszkodzony podczas próby wzlotu.

— Rząd hiszpański wydał wszystkim portom polecenie poczynienia ułatwień w kierunku zaopatrywania okrętów angielskich w węgiel.

— W zawodach hippicznych o nagrodę myśliwską w Rzymie pierwszą nagrodę zdobył por. Szosland na Fagasie, 2-gą baron Nisco (Włoch), 3-cią por. Szosland na Hannibalu, przyczem obaj jeźdźcy odbyli cały bieg bez punktów karnych.

KRAKÓW, UL. A. POTOCKIEGO 8 Tel. Nr. 181

TOWARZYSTWO KONTYNENTALNE DLA HANDLU ŻELAZEM

KERN i Ska

DZIAŁ METALOWY

KUPUJE po najwyższych cenach rynkowych wszelkie **STARE METALE** jak: miedź, bronz, mosiądz, ołów, cynk, stopy łożyskowe, oraz metalodajne popioły i odpadki.

DOSTARCZA CYNĘ Banca i Straits oraz wszelkie **PÓŁFABRYKATY METALOWE** po korzystnych cenach.

Własna Fabryka Armatur i wyrobów metalowych, Topielnia Metali i Niklownia.

Drobne ogłoszenia

Długoletni podróżujący poszukuje zastępstw branży spożywczej i pokrewnej. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Stanisławów, skrytka poczt. 8

Pokój kawalerski, ładnie umeblowany natychmiast poszukiwany. Zgł. pod „Medyk" do Ad. N. Dz.

Lalki naprawia solidnie, szybko, tanio. Klinika Lalek, Basztowa 15

Do wynajęcia

OBSZERNY LOKAL

o 3 ubikacjach w Rynku głównym na I. p., frontowy, z urządzeniem bez odstępnego. — Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek gł. L. 8.

W CZARNYM-DUNAJCU

k. Zakopanego

została otwartą w tym sezonie restauracja rytualna כשר Kuchnia bardzo smaczna. Ceny przystępne. Klimat zdrowy i łagodny. Kolej, poczta i telefon na miejscu. Tamże mieszkania do wynajęcia.

Leser Strom, Czarny-Dunajec.

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22



Eleganckie i trwałe

są obcasy i podeszwy gumowe BERSONA.
Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.

Bersona obcasy i podeszwy gumowe
są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.



JEDNORAZOWA PROBA PRZEKONA KAZDEGO O JAKOSCI

Sery Ementhaler, Roquefort, Parmezan, Trapistów, Litewski, Eidamer, Chester oryginalny angielski po najtańszych cenach sprzedaje firma:

Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie

KUPIĘ ZARAZ używane, lecz w dobrym stanie lub nowe aparaty do fabrykacji wody sodowej na małą skalę wraz z całem urządzeniem. Zgłoszenia pod „WODA" do Administracji N. Dziennika

Rakietę damską, angielską, używaną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Rakieta" do Administracji N. Dz.

ZNAK  OCHRONNY

ANTYSEPTYCZNO-KOSMETYCZNY SRODEK DOMOWY

Prócz innych zalet usuwa nieprzyjemny zapach ust, po goleniu oczyszcza skórę, niezbędny dla sportowców. w podróży itd.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

RYTRO koło Krynicy nad Popradem w okolicy górskiej pensjonat nowo urządzony

z komfortem poleca pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna i djetetyczna. Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale" w Rytrze.

MATKI

pamiętajcie, że jedynym skutecznym do pielęgnowania ciałka dziecięcego jest tylko

PUDER, MYDŁO i KREM BEBE SZOFMANA

pierwszego wynalazcy.
Inne są naśladownictwem.

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 4576 i 4513.

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego miedziane, mosiężne, baefangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najm. Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7